

Cena egzemplarza zł 4  
Pobieranie wyższej opłaty  
jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Prenumerata mies. zł 90  
wysyłka pod opaską zł 95

# KURIER POLSKI

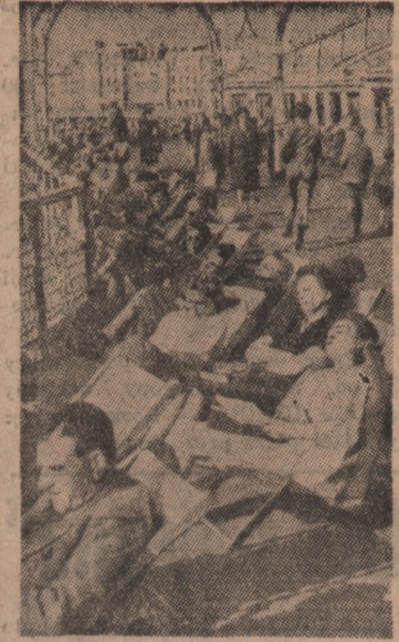
Rok III Centralne telefonizacja IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42  
Telefon międzymiast 36-00. Sekretariat redakcji 18-07  
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 13

Sobota, dnia 26 kwietnia 1947 r.

Konta PKO Zryw Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140  
Konto bież Bank Gosp Spółdz. Bydg. konto 6088  
Konto bież Bank Zw Spółek Zar w Bydgoszczy

Nr 112

Gdy słońko przygrzewa...



Pierwsze cieplejsze promienie wiosennego słońca wywabily na molo angielskiej miejscowości nadbrzeżnej Brighton licznych wycieczkowiczów. Jak widać, nie brak amatorów kupieli słonecznych po tak ostrej i długiej — jak ostatnia — zimie. Na molo zabrakło leżaków.

## Zakończenie obrad w Moskwie Konferencja pokojowa? w Genewie

Rada Ministrów uzgadnia ilość wojsk okupujących Niemcy

MOSKWA (obsł. wł.). Na porządku obrad ostatniego posiedzenia Rady Ministrów znalazła się sprawa miejsca i czasu przyszłej konferencji. Min. Bevin podobno zamierza zaproponować Genewę, jako miejsce konferencji. Spodziewana jest dalej odpowiedź Molotowa na propozycję Marshalla, aby sporną sprawę aktywów niemieckich w Austrii, na wypadek nieuzgodnienia jej do września br., przekazać Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ.

Z kolei ministrowie przyjęli propozycję Bevina, uzgadniając termin ostatecznego powrotu niemieckich jeńców wojennych do Niemiec na dzień 31 grudnia 1948 r. Do przedyskutowania została jeszcze sprawa ustalenia ostatecznej liczby wojsk okupacyjnych.

W Moskwie ogłoszono oficjalnie zakończenie konferencji moskiewskiej. Wieczorem wszyscy członkowie delegacji obecni byli na Kremlu na bankiecie wydanym przez generalisimusa Stalina.

## Wielki orkan szaleje u wybrzeży Anglii

Huragan pozrywał dachy domów, a statki pognał na wzburzone morze

LONDYN (obsł. wł.). Na całym wybrzeżu Anglii szaleje huragan o

niebywalej sile. Wzburzone fale morskie rzuciły o brzeg wiele statków. Najbardziej ucierpiało wybrzeże Irlandii, gdzie huragan pozrywał dachy i pognał na pełne morze kutry rybackie. Łodzie ratownicze, które dotarły do jednego statku-cysterny rzuconego przez fale o skały nadbrzeżne, nie zaważyły na statku najmniejszego znaku życia. Przypuszcza się, że cała załoga w liczbie 40 osób, zginęła.

## Paryżowi grozi głód

Na ulicach długie ogonki za chlebem

PARYŻ (obsł. wł.). Rząd francuski podjął obrady nad krytyczną sytuacją żywnościową, przy czym rozważana jest możliwość obniżenia przydziałów chleba. Na skutek braku mąki wiele piekarń paryskich poza-

wykało sklepy, a ludność stoi w ogonkach za chlebem. Zapas mąki wystarczy jeszcze tylko na 6 dni, jeśli dostawa mąki i zboża do stolicy nie nastąpi natychmiast.

## Sądy polowe w Palestynie

Bezkompromisowa postawa „Irgum Zwai Leumi“

JEROZOLIMA (obsł. wł.). W związku z ostatnim zamachem na pociąg wojskowy zdążający z Kairo do Haify, żydowska organizacja terrorystyczna „Irgum Zwai Leumi“ podała, że zamach był aktem zemsty za stracenie 4 Żydów. Organizacja postanowiła uznać pobyt Brytyjczyków na ziemi palestyńskiej za nielegalny i każdego żołnierza, czy policjanta angielskiego napotkanego z bronią w ręku, przekazywać sądom polowym. Wyroki tych sądów będą wykonywane natychmiast.

Terrorystycy żydowscy wysadzili w powietrze trzy brytyjskie samochody ciężarowe pod Tel-Avivem. Siedmiu żołnierzy brytyjskich odniosło rany.

NOWY JORK (obsł. wł.). W związku z wyznaczoną na dzień 28 kwietnia br. nadzwyczajną sesją ONZ dla spraw Palestyny, 7 państw nie zgłosiło jeszcze składu swoich delegacji, między innymi Polska i Zw. Radziecki.

Na wyspę Cypr przewieziono nowy transport nielegalnych imigrantów żydowskich do Palestyny — w liczbie 700 ludzi. Są to przeważnie Żydzi z Rumunii, Bułgarii i Niemiec, którzy na małych statkach przybyli z portów włoskich i francuskich.

## Rozsprzedaż cyrku niemieckiego Hagenbecka

HAMBURG (ZAP). Znany cyrk Hagenbecka, który od r. 1944 przebywał na terenie Szwecji, po kapitulacji Niemiec uległ likwidacji i nałożony został sekwestrum, jako własność niemiecka za granicą. Obecnie dokonano jego częściowej rozsprzedaży. Największe przedsiębiorstwo cyrkowe w Stanach Zjednoczonych kupiło grupę słoni i tygrysów, natomiast jeden z cyrków duńskich przejął 8 par krwistych ogierów arabskich.

## Lawa niesie zniszczenie



Widok wybuchającego co kilka lat wulkanu Etna należy w całym chyba świecie do znanych i nieciekawych, choćby dlatego, że wszystkie wulkany są w chwilach wybuchu do siebie podobne. Nie wszystkie one jednak sprowadzają te same skutki. W odróżnieniu od innych wulkanów stoki Etny są gęsto zamieszkałe przez wieśniaków, dla których gorąca lava spływająca z „ziejmej ogniem góry“ równa się ruinie. Oto (po lewej) mieszkańcy wioski na stoku Etny z lękiem w sercach śledzą zbliżającą się nieuchronnie ku ich domostwom lawę. Fotografia po prawej przedstawia domek strażniczy na tle dymiącej góry. Szkody spowodowane ostatnim wybuchem Etny są bardzo poważne.

## Rodzina królewska wraca z Połudn. Afryki do Anglii

LONDYN (obsł. wł.). Z Kapsztadu donoszą, że brytyjska rodzina królewska opuściła dziś Afrykę Południową, udając się na okręcie „Vanguard“ w drogę powrotną do Anglii. Przybycie do Anglii spodziewane jest w dniu 11 maja br.

## Książę Bernadotte przybył do Gdyni

GDYNIA (obsł. wł.). Na Wybrzeże przybył samolotem ze Szwecji dyrektor Szwedzkiego Czerwonego Krzyża i wypróbowany przyjaciel Polski — książę Bernadotte.

## Kryzys rządowy w Finlandii

LONDYN (obsł. wł.). Prezydent Finlandii zapowiedział rozpisanie nowych wyborów do parlamentu, jeśli nie uda się zażegnać trwającego już od pewnego czasu kryzysu rządowego.

## Strefa brytyjska zamknięta dla Niemców usuwanych z Polski

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie podano dziś urzędowo do wiadomości, że rząd brytyjski postanowił nie przyjmować do strefy brytyjskiej dalszych repatriowanych z Polski Niemców.

## Wyniki wyborów na Sycylii

RZYM (PAP). Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że lewicowy blok ludowy — komuniści, socjaliści, republikańska partia czynu i demokratyczna partia pracy — uzyskał większość podczas wyborów na Sycylii.

Ostateczne wyniki wyborów są następujące: blok ludowy — 591.070, chrześcijańscy demokraci — 399.125, Uomo Qualunque (prawy odłam) — 308.567, narodowa partia monarchistyczna — 184.844, sycylijski ruch niezależny — 170.156.

## Awantura „amerykańska“ Napięta atmosfera polit. w Wenezueli

NOWY JORK (PAP). Według nadchodzących tu doniesień, atmosfera polityczna w Wenezueli staje się coraz bardziej napięta. W

stolicy krąży pogłoski o możliwości nowego zamachu stanu. Rząd Benencourta, który sam objął władzę w październiku 1945 roku drogą zamachu stanu, przedsięwziął środki celem zapobieżenia rewolcie. W stolicy miano aresztować blisk 200 osób. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego jeden z deputowanych oświadczył, że w spisku antyrządowym uczestniczy b. prezydent Wenezueli Contreras, pozostając w kontakcie z imperialistami amerykańskimi. Obecny w loży dyplomatycznej ambasador USA Corigan zaprotestował przeciwko temu twierdzeniu, deputowani zaś zaprotestowali z kolei przeciwko ingerencji ambasadora, który ostatecznie opuścił Zgromadzenie.

## Co dla Anglii ważniejsze Indie czy Palestyna?

LONDYN (obsł. wł.). Churchill wystąpił znów z ostrą krytyką przeciwko polityce rządu, stwierdzając, że oddaje się Indie, trzymając się kurczowo zachowania mandatu nad Palestyną, a tymczasem ta ostatnia ma dla W. Brytanii minimalne znaczenie w porównaniu z Indiami.

## Polityka i węgiel

Umowa węglowa między Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi zawarta przez ministrów tych państw w Moskwie, ma charakter porozumienia politycznego, chociaż bezpośrednio skutki tej umowy odczuje Francja na odcinku gospodarczym. Dostawy węgla pozwolą Francji na rozszerzenie produkcji. Należy jednakże przypuszczać, że Anglosasi zrobili to ustępstwo nie za darmo, lecz w imię własnych zamierzeń politycznych.

Pamiętamy opór min. Bevina w momencie, gdy Bidault proponował wstawienie do traktatu pokojowego dla Niemiec specjalnej klauzuli, zobowiązującej Zagłębie Ruhry do dostarczenia Francji określonych ilości węgla. Taka klauzula była niewygodna dla Anglii, bo trudniej byłoby ją zmienić, niż porozumienie gospodarcze trzech mocarstw. Pamiętamy oświadczenia i komentarze prasy londyńskiej, akcentujące konieczność podniesienia granicy wydobycia węgla w zagłębiu na potrzeby przemysłu angielskiego i niemieckiego. W komentarzach tych rzadko wspomniano o potrzebach Francji, stawiając je na dalszym planie.

Tymczasem węgiel stanowi dla Francji centralny problem polityki wobec Niemiec, tak ważny, jak i sprawy graniczne. Gospodarka francuska, podobnie jak angielska, ma wielkie trudności do przezwyciężenia. Pożyczki amerykańskie pozwoliły jej uniknąć kryzysu, ale na przyszłość jedynie podniesienie wytwórczości i co za tym idzie eksportu, może uchronić ją od katastrofy. Aby uruchomić przemysł, Francuzi musieli sprowadzać węgiel aż ze Stanów Zjednoczonych. Tymczasem pod bokiem znajduje się niemiecki węgiel, jeden z najlepszych na świecie, i tańszy dla Francji, gdyż odpadają tu koszty dalekiego transportu. Gdy Leon Blum powrócił z Londynu i zawiadomił Francuzów o sfinalizowaniu rozmów na temat sojuszu brytyjsko-francuskiego, to zarówno politycy z MRP, jak i komuniści zapali b. premiera o to, jak załatwił on sprawę dostaw węgla niemieckiego dla Francji. Takie postawienie zagadnienia — że węgiel jest ważniejszy, niż jakikolwiek punkt traktatu anglo-francuskiego — ilustrowało dostatecznie ogromne znaczenie, jakie Francuzi przywiązują do tej sprawy.

Umowę węglową podpisaną w Moskwie przyjęto we Francji różnie. Oczywiście, że wstawienie do traktatu pokojowego z Niemcami klauzuli węglowej byłoby dla Francji rozwiązaniem najkorzystniejszym. Trudno jednak nie uznać, że umowa ta, ogólnie rzecz biorąc, jest korzystna.

Czym tłumaczyć ustępstwo Anglosasów na rzecz Francji, a szczególnie ustępstwo Anglii, która bardzo niechętnie dzieli się koncesjami na terenie Zagłębia Ruhry, Trzeba tu przypuszczać, że Anglia wypełniła przez umowę obietnicę, jakich udzieliła Blumowi w Londynie. Jednakże główny motyw przewodni tej decyzji — to chęć pozyskania Francuzów dla polityki zagranicznej mocarstw zachodnich. Szczególnie wyraźne to jest u Ame-

rykanów. Amerykański departament Stanu dla spraw zagranicznych słusznie, że apel de Gaulle'a powiązania Francji z państwami zachodnimi o tyle tylko może znaleźć zrozumienie u Francuzów, jeżeli w innych dziedzinach mocarstwa te będą wspomagać Francję. Ameryce zależy na zwycięstwie de Gaulle'a we Francji, więc godzi się na koncesje gospodarcze dla Francji. Należy przypuszczać, że Francuzi zdają sobie sprawę, o kryje się za umową węglową. Ale węgiel jest b. potrzebny i na razie o tym milczą!

## „Niewolnicza ustawa pracy“

**7,5 miliona amerykańskich robotników opodatkowało się na koszt kampanii prasowej przeciw ustawie**

**USA.** Rezolucja nazywa projekt „Niewolniczą ustawą pracy“ i stwierdza, że uchwalenie jej zagrażałoby wszystkim instytutom demokratycznym w Ameryce.

Prezes AFL — William Green ogłosił „nieprzejednaną walkę“ przeciwko projektowi ustawy o pracy. Zapowiedział on rozpoczęcie zakrojonej na szeroką skalę propagandy w prasie, której koszt wyniesie półtora miliona dolarów. Green oświadczył, że każdy z 7,5 miliona członków AFL zostanie opodatkowany sumą 20 centów na pokrycie kosztów kampanii prasowej przeciwko reakcyjnej ustawie, ograniczającej swobodę robotników.

## Wznowienie rokowań anglo-radzieckich

**LONDYN (obsł. wł.).** W związku z wznowieniem anglo-radzieckich rokowań, zauważę się dają różne zdania w łonie rządu brytyjskiego. Niektórzy ministrowie opowiedzieli się przeciwko polityce min. Bevin'a w stosunku do Zw. Radzieckiego.

## Eksport mebli do Anglii

**GDYNIA (obsł. wł.).** Obecnie wznowiony został eksport mebli polskich za granicę. Większy transport mebli do Anglii zabiera statek „Borysław“. Zamówienia na meble nadeszły ponadto z Ameryki Północnej i z Afryki.

## Rozkradanie magazynów wojskowych w Niemczech

**PASSAU (ZAP).** Jeden z byłych magazynów wojskowych w pobliżu Passau, pozostający pod administracją niemiecką, był przez opiekunów niemieckich systematycznie rozkradany do tego stopnia, że z towarów wielomilionowej wartości pozostały tylko szczątki. Kiedy miała nastąpić rewizja magazynu, wnieciono w nim na 1/2 godz. przed tym pożar, który miał zniszczyć ślady.

## Bieg o puchar IKP budzi wielkie zainteresowanie

Zaledwie przedwczoraj ogłosiliśmy, że przyjmujemy już zgłoszenia do biegu na przełaj „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“, a już dzisiejsza poczta przyniosła nam cały tych zgłoszeń szereg. Dowodzi to, że popularna nasza impreza sportowa budzi wielkie zainteresowanie. Przyszłym uczestnikom biegu o puchar IKP zwracamy uwagę, że numery startowe wydawane będą według kolejności zgłoszeń, tak, że zawodnicy, którzy uskuteczniają tę formalność wcześniej, otrzymają korzystniejszą lokatę na starcie.

Przypominamy, że oprócz głównej nagrody przechodniej, którą stanowi cenny puchar ufundowany przez nasze Wydawnictwo, dla zwycięzców naszego biegu przeznaczony jest szereg nagród indywidualnych. Poza tym specjalna nagroda przechodnia przewidziana jest dla klubu, który przyprowadzi w pierwszej dziesiątce największą ilość biegaczy, inną nagrodę przechodnią otrzyma drużyna pierwszego w biegu harcerza, wreszcie klub, którego członkowie w największej liczbie ukończą bieg, otrzyma osobną nagrodę. Wszyscy uczestnicy biegu otrzymają piękne dyplomy pamiątkowe.

## Fundusz pomocy dla powodziń

(s). Do kasy naszego Wydawnictwa wpływają w dalszym ciągu ofiary na fundusz pomocy dla powodziń. W dniu wczorajszym ofiary złożyli:

**Cech Krawiecki w Koszalinie (Pomorze Zachodnie) — zł 8.156.**  
**Związek Zawodowy Metalowców w Bydgoszczy — zł 5000.**  
**Ks. Edward Kaczyński, parafia Lubcz, poczta Rogowo, pow. Żnin — zł 500.**

## Coraz mniej napadów

**WARSZAWA (obsł. wł.).** Sześć Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa p. Paszta oświadczył, że w województwie warszawskim akcja ujawniania się miała charakter masowy. Najliczniej ujawnili się członkowie WIN-u. W niektórych okręgach województwa warszawskiego konspiracja została prawie całkowicie rozwiązana. Ilość napadów spadła o 65%.

## Lewica PSL organizuje się

**WARSZAWA (PAP).** Jak donosi PAP w Warszawie obradowała konferencja działaczy terenowych Lewicy PSL zwołana przez Centralny Komitet Organizacyjny Lewicy PSL. Konferencję zagal p. Niecko, referat wygłosił p. Wycech. Zebrani postanowili uznać za nie ważne decyzje NKW PSL o zawieszeniu niektórych zarządów wojewódzkich i wykluczeniu członków stronnictwa oraz poprowadzić walkę o zmianę dotychczasowej polityki.

## Prawnicy pracują nad konstytucją

**WARSZAWA (PAP).** W gabinecie Ministra Sprawiedliwości odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników-Demokratów. Ustalono, że zrzeczenie weźmie udział w pracach przygotowawczych nad nową konstytucją.

## Inauguracja „Dni Gniezna“

**GNIEZNO (b).** „Dni Gniezna“ urządzono poraz pierwszy po wojnie przybrały ramy wielkiej i powszechnej uroczystości, której zewnętrzny wyrazem jest bogata dekoracja miasta, ozdobionego sztandarami o barwach polskich i czeskich, zieleńią i girlandami. Udekorowano odsłonięte witrały sklepowe i wystawiono bramy powitalne na przyjęcie w sobotę i niedzielę olbrzymiej rzeszy patriotów i turystów, którzy przybędą na uroczystości kościelne, związane z 950-leciem męczeńskiej śmierci św. Wojciecha.

## Świat w filmie wierszach

**W** Texas City trwa śledztwo wszczęte przez władze amerykańskie dla wyjaśnienia przyczyn straszliwej katastrofy. Straż nadbrzeżna przeprowadza dochodzenia już od 5 dni.

**W** ładzom polskim przekazane zostały 2 dalsze statki poniemieckie „Adria“ i „Duala“. Ten ostatni jest nowej konstrukcji, zbudowany tuż przed wojną. Posiada 4 pokłady i może zabrać 700 pasażerów.

**W** Białym Domu w Waszyngtonie podano do wiadomości, że przez Truman odwiedzi wkrótce Kanadę.

**K**andydat na przyszłego preza USA Stassen, po powrocie do Londynu, przyjęty został przez premiera Attlee.

**W** loskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło nieznaną większością głosów ustawę znoszącą nierozdzielność małżeństwa.

**Z** Bukaresztu do Warszawy odjechał pierwszy transport 100 dzieci rumuńskich, które spędzą wakacje w Polsce. Na dworcu bukareszteńskim dzieci pożegnał polski charge d'affaires.

**A**dministrator apostolski Dolnego Śląska zwrócił się do wieknych z orędziem w sprawie akcji siewnej i likwidacji ugorów na Ziemiach Odzyskanych.

**Z** Pragi donoszą, że podróżujący po krajach Europy naczelny dyrektor UNRRA — Rooka, przyjęty został przez prez. Benesa.

## Apel do Polaków i Jugosłowian

aby wrócili do swych krajów  
Nowe transporty repatriantów z Austrii

**BERLIN (obsł. wł.).** Wojskowy gubernator francuskiej strefy okupacyjnej wydał odezwę do wszystkich Polaków i Jugosłowian, aby zdecydowali się na powrót do kraju. Pomoc UNRRA — stwierdza odezwa — kończy się z dniem 1 lipca

i zapewne większość będzie wolała powrócić do domów, aniżeli zgodzić się na niepewną egzystencję wśród obcych. Wszyscy, którzy zgłoszą się na powrót, mają zapewniony przydział żywności na 60 dni.

Władze amerykańskie w Austrii ogłosiły, że w tych dniach wyjadą do Polski dwa pociągi z repatriantami polskimi. Pierwszy pociąg zabierze od 150 do 250 Polaków z Linzu i Salzburga.

## Dar min. dr Michejdy dla matki trojaczek

**WARSZAWA (PAP).** Minister Zdrowia dr Tadeusz Michejda ofiarował matce trojaczek — Anieli Stankę, zamieszkałej w Zakopanem, 10.000 zł na wyprawki dla niemowląt.

## Podwójny czas letni w Niemczech

**BERLIN (obsł. wł.).** Niezależnie od obowiązującego już w Niemczech czasu letniego, w dniu 11 maja o godz. 3 rano nastąpi na zarządzenie Rady Kontroli przesunięcie wskazówek zegara o jeszcze jedną godzinę. Niemcy będą miały więc — podobnie jak W. Brytania — podwójny czas letni.

## 5 lat więzienia za założenie sekty nowopogańskiej

**FRANKFURT n/Menem (ZAP).** Sąd denazyfikacyjny w Miesbach skazał Matyldę Luddendorff założycielkę nowopogańskiej sekty „Niemiecka wiara w Boga“ na 5 lat robót przymusowych oraz 10 lat zakazu ogłaszania jakichkolwiek pism.

## Ploną lasy w województwie poznańskim

**POZNAŃ (S)** W ostatnich dniach wybuchł na terenie woj. poznańskiego cały szereg pożarów lasów, które wyrządziły poważne straty. M. in. z niewiadomych przyczyn powstał pożar lasu w Borowie, w czasie którego wypaliło się około 12 ha 10-cio letniego lasu. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi MO.

Ostatnio powstał również pożar w miejscowości Rokosowo, pow. Gołstyn. Po trzech godzinach akcji ratunkowej pożar lasu zlokalizowano. Pastwą płomieni padło 8 ha lasu sosnowego. W toku dochodzeń ustalono, że pożar powstał z wyrzucenych żużli z paleniska parowozu kolejki powiatowej, która przejeżdżała przez las. Dochodzenia w tej sprawie są w toku.

W dniu 19 bm. na granicy powiatu rzepińskiego i Sulęcina wybuchł pożar lasu, który objął około 80 ha. Po 5-cio godzinnej akcji, w której brało udział około 90 osób, pożar ugaszono. Las spłonął w 35 procentach. Dochodzenia trwają.

W dniu 21 kwietnia br. w godzinach przedpołudniowych w Nadleśnictwie Karwin, gmina Niegosław, pow. Strzelce Krajeńskie powstał z dotychczas nieustalonych przyczyn pożar, który został dzięki akcji ratowniczej okolicznej straży pożarnej ludności cywilnej i MO, uniejęscowiony. Następnego dnia o godz. 9-ej, na skutek silnego wiatru, pożar rozprzestrzenił się do tego stopnia, że objął przestrzeń około 2.000 ha. i za-

grażał spaleniem miejscowości Karwin. Okoliczne i zamiejscowe straż pożarne, ludność cywilna i MO, a również młodzież gimnazjalna z Dreznenka, brały czynny udział w akcji ratowniczej, jednak pożar w dalszym ciągu się rozszerzał.

Około godz. 1-ej tego samego dnia również z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar lasu w miejscowości Górki, gmina Zwierzyn, pow. Strzelce Krajeńskie. Objął on jeden kilometr w kwadracie przestrzeni. Straż pożarna, ludność i MO biorą czynny udział w akcji ratowniczej.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili pożar lasów w miejscowości Karwin i Górki został w dniu 22 bm. w godzinach wieczornych całkowicie opanowany. W obydwu miejscowości uległo zniszczeniu 10 ha lasu.

W gminie Niegosław, Nadleśnictwo Karwin, pożarem objętych zostało 7.000 ha lasu. Sprawcy pożaru zostali zatrzymani

Równocześnie donoszą nam, że w dniu 21 kwietnia br. wybuchł w lesie Kaczynki, pow. Strzelce Krajeńskie pożar lasu, który przeniósł się błyskawicznie na tereny pow. Międzybóże w okolicy Ratusza. Zagrożony jest drzewostan na przestrzeni 4—8 km. Pożar ten miejscowa ludność i straż pożarna zlokalizowała w godzinach wieczornych. Następnego dnia wybuchł ponownie pożar na tej samej przestrzeni. Szczegółów na razie brak.

Inauguracja „Dni Gniezna“ było w środę 23 bm. uroczyste nabożeństwo w intencji Gniezna, odprawione w Bazylice św. Wojciecha przez ks. infułata dr Filipiaka. W nabożeństwie uczestniczył wojewoda poznański Stefan Brzeziński wraz z małżonką, wiceprezydent m. Poznania Drabowicz, prezydent m. Gniezna Br. Kubacki, wiceprezydent Szaferek i in. przedstawiciele władz gnieźnieńskich.

O godz. 11-tej dokonał wojewoda poznański na placu przy ul. Dr. Trepińskiego otwarcia tradycyjnych Wiosennych Targów Końskich, przecinając symboliczną wstęgę. Na targi te spędzono ponad 400 koni. Cena jednego konia wynosiła do 200 tys. zł.

We wczesnych godzinach popołudniowych wojewoda poznański odbył konferencję w Zarządzie Miejskim Gniezna, omawiając szereg aktualnych spraw bieżących, o godz. 16-tej zaś dokonał otwarcia mieszczącej się w gmachu przy ul. Lubieńskiego wystawy „Przemysł, Rzemiosło i Handel“ i zwięził ją w tow. JE ks. biskupa sufragana gnieźnieńskiego dr Bernackiego.

## Proces Kansa Biełowa

## Głód w getcie łódzkim spowodował śmierć 40000 Żydów

**LÓDŹ (G).** W dalszym ciągu ze znań, Biebow usiłuje uniewinnić siebie, a obciążyć gestapowców Bratfische, Fuchsa i innych. Twierdzi on, że do NSDAP wstąpił, aby ułatwić sobie prowadzenie swego przedsiębiorstwa. Rozwiązanie kwestii żydowskiej utożsamia z wyeliminowaniem Żydów z życia gospodarczego. Utworzenie getta było w jego pojęciu słuszne, podyktowane koniecznościami ekonomicznymi. Na pytanie prokuratora, czy jego zdaniem można zabić człowieka bez sądu, oskarżony odpowiedział, że tak, dla przykładu w celu zastraszania innych.

W dalszym ciągu świadek opowiada o okolicznościach gwałtu dokonanego przez Biebow na Mandelsonównie, postrzeleniu jej przez niego a następnie wywiezieniu na zgładę całej rodziny Mandelsonów. Świadek podkreśla, że Biebow był panem życia i śmierci w getcie.

Pierwszym świadkiem jest dr Leon Sziker. Zdaniem świadka, Biebow jest przeciętnym typem. Dr Sziker czyni Biebow odpowiedzialnym za głód w getcie. Przeciętnie przypadało na osobę po 2 kg chleba na 8 dni, śmieśnie małe przydziały maki, cukru oraz zupy z buraków. Doszło do tego, że rozpoczęto wydawać w drodze wyjątkowej talony na obierki od

mięsa.

Listy z Kaszubii (2)

Kaprys i Jerzy Siankiewicz

# Chmieńno-wieś kaszubska

### Niespodzianki — Spacer po wsi — U p. Labudy — W szkole — Kaszuba był, jest i zawsze będzie Polakiem

Gdańsk, w kwietniu

Liczyliśmy na to, że znajdziemy jakąś zapomnianą od świata i ludzi wioskę, w której będą królować stare tradycje, stroje — słowem folklor, zaprawiony stęchłym zapachem chałup. Tymczasem większość chmieńskich chat to zgrabne, czyste, ceglane budynki, wśród których nie brak nawet i... piętrowych. Zgoła już miasteczkowy charakter posiada część wsi zgrupowana wokół kościoła i urzędu gminnego. Do każdej chałupy, a często i do obory jest doprowadzona elektryczność. Panuje tu dziwny, lecz piękny obyczaj witania każdego przechodnia, chociażby nawet zupełnie obcego. Korzystając z okazji pytamy jakiegoś pozdrawiającego nas Kaszuba o nocleg. Wskazuje nam dwa hotele... śmiejąc się z góry z jakiegoś zajązdu, lub wręcz oberży, idziemy pod wskazany adres: jasne pokoje, weneckie okna z firankami, bieżąca

polszczyzną. I tak dowiadujemy się odeń, że „nasza” chałupa „lepiarka”, liczy przeszło 150 lat i że była zamieszkała aż do końca tej wojny. Dopiero, gdy żołnierze urządzili w niej łaźnię, musiał się gospodarz wynieść i nie wrócił po dziś dzień. W ogóle nasz rozmówca narzeka na wojsko, które łowiąc ryby głuszyło je granatami, co ogromnie przetrzebiło okoliczne jeziora.

Żwawy jeszcze staruszek p. Labuda mieszka na południowym skraju wsi w ładnej, różowej, również krytej siomą chałupie. Jest on chodzącą encyklopedią całego Chmieńna, więc też nie omieszkamy złożyć mu wizyty. Wielce kontent, że znalazł aż trzech chętnych słuchaczy, sadza nas na czym się da i rozpoczyna się opowieść.

Jeszcze przed stu laty był tu piękny kościół drewniany, zbudowany pono w XIII w. przez Dąbrówkę,

Z rozmowy wynika, że pracuje w Chmieńnie niespełna 30 lat, więc świetnie orientuje się w tutejszych stosunkach. Pytamy przede wszystkim o kaszubską sztukę, której nigdzie z wyjątkiem paru „lepiarek” nie mogliśmy się dopatrzeć. W chacie u p. Labudy widzieliśmy jedynie zwykłe, ordynarne miejskie sprzęty...

P kierownik smutnie kiwa głową. — Tak, tak... to już minęło bezpowrotnie. Resztki jakie z trudem doło się zebrać, umieszczono w muzeum w Kartuzach.

Nie wymarła jednak jeszcze jedna dziedzina wytwórczości artystycznej — ceramika. Od dawna słynęła garncarska rodzina Adamczyków, która obecnie przetrwała się na ma-

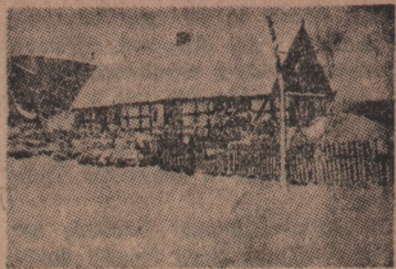
sowy wyrób naczyń użytkowych (elektryczna fabryka!). Natomiast dawne tradycje pielęgnuje p. Netzel. Przed wojną jego wyroby rozchodziły się szeroko po kraju, a nawet i za granicą. Obecnie wznowił swą działalność.

W dużej szkolnej izbie oglądamy rozstawione na półkach próbki twórczości artysty: przeróżnych kształtów i rozmiarów dzbanki, dzbanuszki, dwojaki talerze itp. Nie tyle jednak zachwyca nas kształt, ile sam ornament, a przede wszystkim barwne motywy zdobnicze lilii i rybnich łusek.

Podobno p. Netzel ma zamiar urządzić swe stoisko na Międzyn. Targach Gdańskich.

Później skierowujemy rozmowę na warunki pracy w szkole. Są, one wyjątkowo ciężkie. Nie dość, że trzeba dzieci uczyć poszczególnych przedmiotów, lecz równocześnie należy oswajać je z językiem polskim, którym winny władać również dobrze jak i narzeczem kaszubskim.

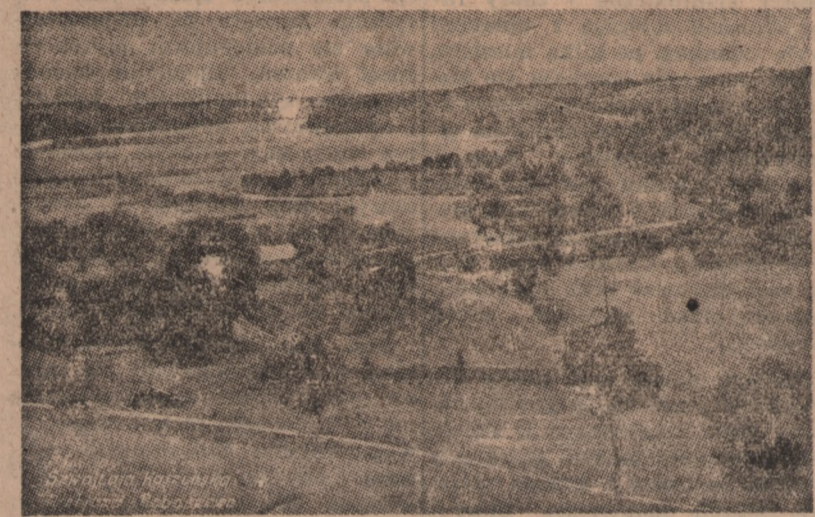
Poza tym szkoła musi przeciwdziałać zaszczerponemu tu swego czasu przez Niemców i niektórych działa-



Typowa stara chałupa z Chmieńna

czy kaszubskich izolacjonizmowi, który w okresie międzywojennym nieopatrnie pogłębiał się sami — wybujała w naszym kraju dzielnicowość, ciągle traktowanie przez tu rystów Kaszubii jako terenu wręcz niemal egzotycznego, doprowadziły do tego, że sami Kaszubi poczuli się uważać za odmienny naród. Jest to zupełnie błędne mniemanie, nie o partę na żadnych istotnych przesłankach, z którym walczyć musi w pierwszym rzędzie właśnie szkoła.

Kaszuba był, jest i zawsze będzie Polakiem.



„Szwajcaria Kaszubska”. Widok z Sobótki na jeziora Wielkie i Małe Brodno

woda, wygody — słowem komfort. A przecież to jest tylko wieś!...

W „oberży” pozostawiamy nasze plecaki i oddając na prawo i lewo ukłony po raz pierwszy w życiu widzianym ludziom walęśmy się po wsi szukając uparcie czegoś „na prawdę kaszubskiego”. Obiecywa- liśmy sobie niemało po kościele, tymczasem okazuje się, że jest on zupełnie nowy i w ogóle nieinteresujący. Również i strojów regionalnych — ani śladu. Dopiero, kiedy pogrążeni w ostatecznej rozpaczce zabrnęliśmy na wschodni kraj wsi, odkryliśmy piękną „chałupę”, która przed wtargnięciem cegły, wszechwładnie panowała w całej okolicy. Ostatni jej okaz, choć już nie zamieszkały, szczęśliwie ocalał z cywilizatorskiego pogromu. Szkielet owej chaty — zbitej „teblami” — jest całkowicie drewniany, zaś między słupy i rygle, budowniczy wciąsnął szerokie płyty dobrze ubitej ze słomą gliny, która po zeschnięciu stanowi świętą izolację od zima. Proszę wziąć pod uwagę fakt, że glina ta jest bardzo trwała i prawie wcale nie kruszy się. Kryty słomą dach wieńca u obu szczytów wycięte w formie gwiazdy pazdury.

Chcąc zajrzeć do środka, odbijamy jedyny wzbraniający nam wstęp, pu gwóźdź i drzwi stoją otworem. Układ izb typowo polski — osiowy. Po obu stronach sieni po dwa pomieszczenia, w środku zaś wznosi się olbrzymi komin.

Idziemy do sąsiedniej zagrody zamieszkałej przez rybaka, o czym świadczą porozwieszane na płocie sieci. Gospodarz coś tam majstruje przy kieracie. Wdajemy się z nim w rozmowę. Odpowiada nam czystą

corńkę pomorskiego księcia Świątpełka. Z tym kościołem poniekąd związana powstała legenda, wyjaśniająca pochodzenie nazwy wioski. Otóż żyła tu przed wielu laty zakochana w sobie para. Naturalnie on, jak i ona byli Kaszubami. Kiedy jednak okazało się, iż nie mogli się ze sobą pobrać ze względu na nierówny stan, oboje młodzi z rozpaczy... pomarli. Gdy ich pochowano po obu stronach kościoła, z nieszczęśliwych serc wyrosły dwie długie łodygi chmielu, które pnąc się po ścianach świątyni osiągnęły wreszcie kalenicę dachu i tam połączyły się ze sobą. Druga znów legenda opowiada o zatopionych w jeziorze dzwonach, a inna — poparta wykopaliskami — o wielkim warownym grodziszczu w pobliżu wsi.

Później p. Labuda mówi o działalności dr Majkowskiego, który położył wielkie zasługi na polu walki z Niemcami o duszę Kaszub. Opowiada o wielkiej roli jaką w czasie półtorawiekowej niewoli odegrała tu polska i kaszubska książka, wspomina wreszcie o przeżyciach z okresu minionej wojny. Żegnamy p. Labudę serdecznym uściskiem dłoni, życząc mu wszelkiej pomyślności i długiego jeszcze życia.

Poparci nader silnym, a niezawodnym argumentem w postaci przywiezionych przez Henryka w drowskich cukierków, informujemy się u gromadki rozbawionych dzieci o mieszkanie kierownika tutejszej szkoły. Uprzejmość jest tu chyba wrodzona — od razu kilku ochotników prowadzi nas do budynku szkolnego, przy którym mieszka również p. kierownik. Szczęśliwie (jest już wieczór) zastajemy go w domu.



**Bieg na przelaj**  
**o PUCHAR IKP**  
**15.5.47**  
**W BYDGOSZCZY**

# Kaprys przyrody pomaga człowiekowi

### Kazachstan zamienia się w krainę urodzaju. — Jezero Bilikuł wędruje 60 kilometrów w górę rzeki. — Na rzece Czu powstanie „morze” Czujskie.

Bydgoszcz, w kwietniu

W opinii powszechnej Ameryka jest państwem podejmującym najtrudniejsze, największych wysiłków technicznych i podobnie wielkiego nakładu pieniężnego wymagające prace w dziedzinie budownictwa wszelkiego rodzaju. Opinia ta jest o tyle prawdziwa i o tyle mylna, że wyrosła w Europie potęgą polityczną i gospodarczą, deptająca jej „po piętach”.

Krajem tym jest Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Niedawna przeszłość tego olbrzyma rozwijającego się dzięki konsekwentnej realizacji pięcioletnich planów gospodarczych spowodowała uznanie tego stanu faktycznego przez wszystkie narody i państwa świata.

Istotnie, w licznych republikach radzieckich realizuje się gigantyczne, niejednokrotnie plany. Czyż inaczej nazwać można zdecydowany podbój pustyni, znajdującej się w południowych rejonach Kazachstanu? W czwartej z kolei pięcioletce wyrzyna się jej 300.000 ha powierzchni, aby stworzyć z niej ziemię uprawną. Buduje się tu nowe kanały, ulepsza istniejącą sieć urządzeń nawadniających, wyciąga wodę z rzeki i z podziemnych źródeł.

Inaczej żyli wieśniacy tego kraju kiedyś, gdy ani technika nie stała na dzisiejszym poziomie, ani też carskie rządy nie troszczyły się o to, by pustynie zamienić w urodzajną glebę, a urodzajnej glebie nakazać wydawanie jeszcze lepszych plonów. Wieśniacy Kazachstanu i wtedy już kopali rowy zraszające. Budowali je tak, jak potrafili to zrobić sami, bez pomocy wykwalifikowanych techników i bez pomocy odpowiednich urządzeń technicznych.

blisko 9.000 km kanałów, nawadniających milion hektarów ziemi dającej urodzaje, jakich nieznano za czasów carskich.

Ciekawe urządzenie powstanie na rzece Syr-Darii. Dzięki tamie, która na pewnym odcinku podniesie poziom wody o 6 m, okolice tej rzeki staną się nie tylko jednym z najważniejszych obszarów uprawy ryżu, ale

ku źródłom odbędzie w zwykły dla siebie sposób. Powrót jej w dół rzeki nastąpi przez otwory śluzowe. Urządzenie takie nie jest pierwszym w tym rodzaju. Zastosowano je już na rzekach Niwa, Wołchowa i innych.



W górach Tian-Szania.

co najciekawsze — urządzenie to nie zamknie cennemu gatunkowi ryb — jesiotrom przejścia w celu złożenia ikry aż do górnej Syr-Darii.

Nizina rzeki Syr-Darii i Morza Aralskiego, to jedyne w Związku Radzieckim krainy, gdzie żyje cenna ta ryba. Składa ona ikrę w górnym biegu rzeki, przebywając w tym celu ponad tysiąc kilometrów. Tama ta zamknieła by jej drogę, gdyby nie pomyślano o specjalnych urządzeniach, umożliwiających rybom dotarcie do źródeł rze-

ki. W pewnych wypadkach uczonym przychodzi w sukurs „kaprys” przyrody. Takim mianem niewątpliwie określić można zjawisko zaobserwowane w ostatnim tysiącleciu w południowo-wschodnim Kazachstanie. Poczuli się tu zarysowywać nowy łańcuch górski, rosnący tak szybko, że już dziś widoczne są jego przyszłe szczyty. Łańcuch ten przeciął dolny bieg rzeki Czu na trzy części, tworząc naturalne tamy skalne. Wystarczy tutaj zbudować dwie nieduże gro-

zeczności, a rozleje się od tamy w górę rzeki w rozmiarach 14x5 km. Olbrzymie to skupisko wody zawierałoby 120 mil. m<sup>3</sup> wody.

Jaki jest cel tej gigantycznej pracy? Jezero Bilikuł nie posiadało na swym dawnym miejscu żadnego znaczenia gospodarczego. Nowe jego położenie zaś niemal całkowicie zmieniło oblicze podgórskiej krainy, nawadniając przestrzeń 50 000 ha i stwarzając z gleby o niewielkiej dotąd wartości tereny żdatne pod uprawę buraków cukrowych. Na końcu tego sztucznego urządzenia wodnego w pobliżu miasta Dżambuł powstanie elektrownia wodna o dużej sile.

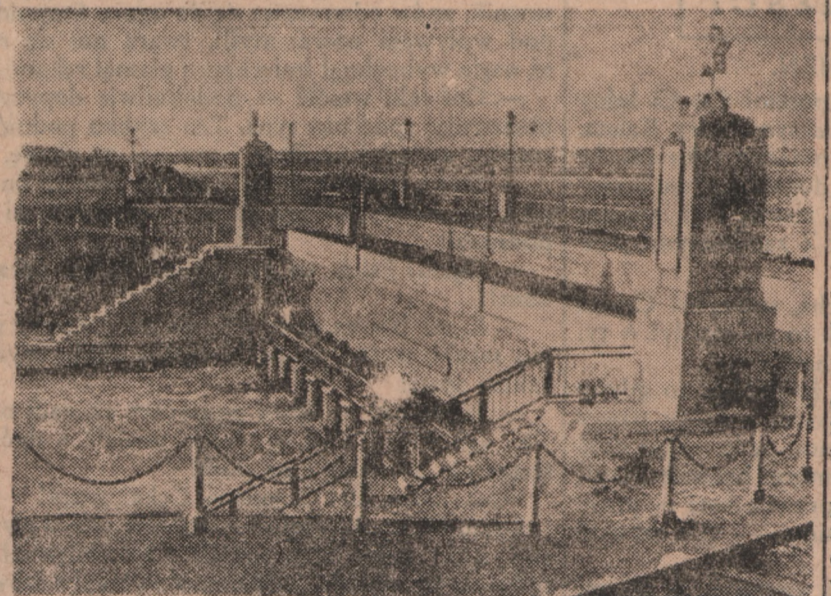


Prace wstępne przeprowadzane są już obecnie. Polegają one na zbudowaniu tamy ziemnej, która przegrodzi Ters. Długość tej tamy wyniesie 18 km, a jej wysokość 27 m. Cyfry te istotnie są imponujące, ale jeszcze bardziej zaimponować musi praca, którą trzeba wykonać, aby wykopać około 2 mil. m<sup>3</sup> ziemi i rozbić skały o kubaturze 100.000 m<sup>3</sup>. Tama ta zamknie spływ wody w dół i... jezioro Bilikuł przestanie istnieć w dawnym miejscu, a rozleje się od tamy w górę rzeki w rozmiarach 14x5 km. Olbrzymie to skupisko wody zawierałoby 120 mil. m<sup>3</sup> wody.

W pewnych wypadkach uczonym przychodzi w sukurs „kaprys” przyrody. Takim mianem niewątpliwie określić można zjawisko zaobserwowane w ostatnim tysiącleciu w południowo-wschodnim Kazachstanie. Poczuli się tu zarysowywać nowy łańcuch górski, rosnący tak szybko, że już dziś widoczne są jego przyszłe szczyty. Łańcuch ten przeciął dolny bieg rzeki Czu na trzy części, tworząc naturalne tamy skalne. Wystarczy tutaj zbudować dwie nieduże gro-

zeczności, a rozleje się od tamy w górę rzeki w rozmiarach 14x5 km. Olbrzymie to skupisko wody zawierałoby 120 mil. m<sup>3</sup> wody.

W pewnych wypadkach uczonym przychodzi w sukurs „kaprys” przyrody. Takim mianem niewątpliwie określić można zjawisko zaobserwowane w ostatnim tysiącleciu w południowo-wschodnim Kazachstanie. Poczuli się tu zarysowywać nowy łańcuch górski, rosnący tak szybko, że już dziś widoczne są jego przyszłe szczyty. Łańcuch ten przeciął dolny bieg rzeki Czu na trzy części, tworząc naturalne tamy skalne. Wystarczy tutaj zbudować dwie nieduże gro-



Kazachstan był „głodnym stepem”, lecz kanał zamienił go w urodzajną obszar.

Ale zmienił się ustrój, postąpiła naprzód technika, zmienił się system gospodarki rolnej i w efekcie tych zmian zbudowano w tej republice 70% większych i mniejszych urządzeń hydrotechnicznych. Dziś kraj ten posiada

ki, mimo istnienia tamy. Tama posiadać będzie wypełnione wodą schodki o wysokości 25 cm. Po każdym tym niedużym skoku, ryba odpocznie w basenie i w ten sposób z łatwością przepłynie tamę, skąd już drogę swą

(Ciąg dalszy na str. następnej)

# SOS muzyki polskiej

## Sejm muzyków obradował w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)  
ble ziemne, aby stworzyć ogromne rezerwuary wody o rozmiarach 40X20 km. Ale rzeka Czarna nie jest w stanie wypełnić tych „mózg” wodą. Pomoże jej więc drugi „kaprys” w postaci wód powstałych z lodowców Tiań-Szania.

To przyszłe „morze” Czujskie nawodni 50.000 ha ziemi leżącej dotąd odlego. Panujące tu wspaniałe warunki klimatyczne pozwolą na uprawę w tych okolicach wina, tytoniu i szeregu innych roślin szlachetnych.

Rząd radziecki przeznacza na te urządzenia olbrzymie kwoty budżetowe, zaś tamtejsi wieśniacy, widząc w tych wysiłkach lepszą przyszłość, przyjmują aktywny udział w tych gigantycznych przedsięwzięciach.

## Obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym

Obowiązek ten wprowadzony dekretem z 3 lutego 1947 r. (Dz. U. Nr 16 ex 1947) wchodzi w życie z dniem 20 maja 1947 r. Podlegają mu instytucje sektora publicznego: władze i urzędy, przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, przedsiębiorstwa pozostające pod zarządem państwowym i samorządowym, monopole państwowe, zakłady i fundusze posiadające osobowość prawną, instytucje kredytowe i ubezpieczeniowe, spółdzielnie, a następnie ze sektora prywatnego przedsiębiorstwa i zajęcia obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych lub uproszczonych oraz inne, jak wyżej wymienione osoby prawne.

Uczestnicy obrotu bezgotówkowego z wyszczególnionego wyżej sektora publicznego są obowiązani do: posiadania rachunku bieżącego w instytucji kredytowej, regulowania rozrachunków pieniężnych między uczestnikami obrotu bezgotówkowego drogą przelewów bankowych i lokowania na swym rachunku wolnych zasobów gotówkowych, przy czym Min. Skarbu określi górną granicę zarówno pogotowia gotówkowego, kasowego, jak i drobnych wypłat dopuszczalnych w gotówce.

Natomiast uczestnicy ze sektora prywatnego winni: posiadać rachunek bieżący w instytucji kredytowej, o ile dokonują obrotów z uczestnikami obrotu bezgotówkowego wyżej określonego sektora publicznego a więc z urzędami skarbowymi, z monopolami, z instytucjami kredytowymi i spółdzielni, co rozszerza zasięg obowiązanych wcale szeroko. Trzeba jednak zauważyć, że przedsiębiorstwa nieobowiązane do prowadzenia ksiąg uproszczonych, a tylko ksiąg podatkowych, nie podlegają obowiązkowi uczestnictwa, nawet gdyby z własnej woli prowadziły księgi handlowe, co dotyczy drobnych przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych.

WARSZAWA (obsł. wł.). W dn. 22 i 23 kwietnia obradował w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd delegatów Zw. Zawodowego Muzyków RP. Przeszło stu delegatów zjechało z 14 okręgów: warszawskiego, katowickiego, krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego, wrocławskiego, poznańskiego, pomorskiego, gdańskiego, rzeszowskiego, szczecińskiego, białostockiego, lu-

Uczestnicy ze sektora prywatnego obowiązani są następnie do regulowania swoich rozrachunków z uczestnikami wyszczególnionego wyżej sektora w drodze przelewów bankowych z wyjątkiem drobnych wpłat i wypłat, których górną granicę określi rozporządzenie Min. Skarbu. Nie ma zatem jeszcze obowiązku przelewowego dokonywania rozrachunków między przedsiębiorstwami prywatnymi, chociaż spodziewać się należy że przedsiębiorczość prywatna przekonawszy się o korzyściach i zaletach obrotu bezgotówkowego z własnej inicjatywy rozszerzy jego zakres. Rachunki bieżące uczestników mogą być prowadzone w bankach, Komunalnych Kasach Oszczędności i spółdzielniach kredytowych, z tym, że każdy uczestnik winien obroty swoje skupić na tym jednym wybranym według swego uznania rachunku. Poza tym jednak można mieć r-k. żyrowy w Nar. Banku Polskim i czekowy w PKO. Uczestnicy korzystający z kredytu bankowego mogą prowadzić swe rachunki bieżące tylko w instytucji udzielającej kredytu, chyba że dana instytucja zgodzi się na prowadzenie r-ku w innej instytucji.

Za niedopełnienie obowiązków powyżej określonych w instytucjach sektora publicznego funkcjonariusz instytucji podlega karze więzienia do 5 lat, a za inne przekroczenie przepisów — grzywnie do 50.000 złotych.

W sektorze prywatnym za nieotwarcie r-ku bieżącego uczestnikowi (tj. obowiązanemu w myśl powyższych szczegółów do uczestnictwa w obrocie bezgotówkowym) podwyższa się o 50% stawki przypadającego mu podatku obrotowego aż do końca miesiąca, w którym dokona otwarcia tego r-ku, do chwili ustania obowiązku posiadania r-ku bieżącego. Za przeprowadzenie zaś rozrachunku pieniężnego nie w dro-

belskiego i olsztyńskiego, by radzić nad katastrofalną sytuacją tak muzyki, jak i muzyków w Polsce.

W prezydium zjazdu zasiadli: dyr. Irzykowski z Łodzi, rektor Wilkomirski z Łodzi, dyr. Soja z Krakowa, dyr. Jasieński z Bydgoszczy oraz b. dyr. departamentu muzyki Ministerstwa Kultury i Sztuki, prof. M. Drobner. Na zjeździe obecny był również urzędują-

dy dyrektor departamentu muzyki F. Kulczycki i przedstawiciel CKZZ. Dwidniowe obrady pozwoliły przefiltrować całokształt zagadnienia życia muzycznego w Polsce, przy czym zjazd stwierdził, że uchwały Manifestu Lipcowego PKWN odnośnie muzyki, nie zostały zrealizowane, owszem, że muzyka polska, traktowana po macoszemu przez państwo, nie tylko że się nie rozwija, lecz w przyspieszonym tempie stacza się po równi pochyłej z powodu olbrzymich trudności finansowych, z którymi borykają się wszystkie instytucje i organizacje muzyczne na terenie kraju. Nie widać także polepszenia w tej dziedzinie. Państwowy preliminarz budżetowy r. 1947 przewiduje na całe Ministerstwo Kultury i Sztuki, globalnie wzięte, 0,4% budżetu państwowego w stosunku do 1,7% z r. 1945. Filharmonie, orkiestry symfoniczne i chóry filharmoniczne zalegają z opłatami swym członkom po kilka miesięcy, szkoły muzyczne borykają się niemal że z nędzą, ruch koncertowy upada z dnia na dzień skutkiem gigantycznych podatków, kosztów przejazdu i braku sal koncertowych, twórczość i odwaga muzyka przez państwo, wskutek czego daje się zaobserwować brak narybku i ucieczkę przed zawodem wśród młodzieży.

Ponieważ władze skarbowe będą mogły ustalić naruszenie przepisów dekretu mniejszego dopiero przy rewizji ksiąg, a więc w kilka lub kilkanaście miesięcy po zaistnieniu przekroczenia i wtedy dopiero sporządzą domiar podatku, to będzie on płatny z doliczeniem kar za zwłokę, wynoszących 10—20% sumy domiarzonej. Ponieważ byłoby to niezamierzoną chyba podwyżką tego karnego domiaru, przeto byłoby wskazane, żeby organizacje zawodowe wystąpiły do Min. Skarbu z przedstawieniem o taką stylizację rozporządzenia wykonawczego, aby domierzona podwyżka była płatna tak jak inne grzywny do miesiąca od doręczenia nakazu płatniczego (a więc bez doliczania kar za zwłokę).

Z uwagi na to, że dekret wchodzi w życie 20 maja br., otwarcie r-ku bieżącego w tym miesiącu może dać podstawę do zaliczenia za maj podwyżki 50%-wej; dla uniknięcia więc tej ewentualności, wskazane będzie otwarcie r-ku bież. przed końcem kwietnia br., kiedy jeszcze dekret nie obowiązuje, tak, aby wejść w miesiąc maj już z istniejącym r-kiem bieżącym, bo do miesiąca kwietnia nie będzie podstawy zastosowania podwyżki podatku.

T. K.

A amerykański wiecmin, spraw za gran. Acheson zakomunikował w liście wystosowanym do Izby Reprezentantów, że Polska znajduje się na liście krajów, które otrzymają pomoc po ustaniu działalności UNRRA.

Sejmu o opracowanie ustaw, zmierzających do upaństwowienia niektórych filharmonii, orkiestr i oper w Polsce, oraz wzięcie innych pod szereg opieki państwa, jak również oprac. tych ustaw, któreby uwolniły ruch koncertowy od wygórowanych podatków, tamujących jego rozwój, a któreby zmierzały do prawdziwej demokratyzacji sztuki i jej upowszechnienia. Ustawy o ochronie zawodu muzycznego i o prawie uprawiania tego zawodu jedynie przez zawodowców, zrzeszonych w Związku, położy kres dzielnemu stanowi rzeczy, panującemu dotychczas w tej dziedzinie. Nie sposób przytoczyć wszystkich konkretnych uchwał zjazdu. Stwierdzić jedynie wypada, że może on być, a daj Boże, by był, bardzo owocny w swych skutkach.

Dotychczasowy Główny Zarząd Zw. Zaw. Muzyków RP wskutek tych wszystkich trudności, o których była mowa wyżej, czuł się w obowiązku ustąpić. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, udzielono mu absolutorium.

Nowoobрани Zarząd Główny daje gwarancję bezwzględną i energiczną przystąpienia do realizacji postanowień zjazdowych. Prezydium Zarządu Gł., ukonstytuowało się następująco: prezes — Józef Swatko, długoletni członek zespołów symfonicznych, pedagog i wychowawca, kompozytor i krytyk muzyczny, ostatnio nacelnik i zastępca dyrektora departamentu muzyki Min. Kultury i Sztuki, wiceprezisi: prof. P. Rytel i dyr. Irzykowski, sekretarz: W. Elektorowicz, skarbnik: prof. Kurkiewicz, delegat do CKZZ Witold Wroński.

Sala Instytutu Fryderyka Chopina, w której odbywały się obrady, nigdy jeszcze przypuszczalnie nie była świadkiem tak rozpaczliwego wołania SOS muzyki polskiej i oby Fryderyk Chopin, największa chluba i duma narodu polskiego, spoglądający z pośmiertnej swej maski, zawieszanej na honorowym miejscu sali, nigdy już więcej nie był świadkiem podobnych „SOS”.

Muzyki, największego przejawu kultury narodowej, nie wolno spychać na ostatnie hierarchicznie miejsce wśród zagadnień państwowych, bo to się może zemścić!!!

(wb.)

## 5 ang. pułkowników przed sądem

HAMBURG (ZAP). 5 brytyjskich urzędników wojskowych w Niemczech w rangach pułkowników, przekazanych zostało do osądzenia Brytyjskiej Komisji Kontrolnej. Powodem aresztowania są pułkownicze transakcje

## B. SUJKOWSKI Drzewo przeklecone CYKL OPOWIĘSCI

### I. DRZEWO I OGIEN.

— No i co, Felek? Jako-że Ci poszło? Co Ci leśny pedziol? — rzucił z łóżka, spod pierzyny stary Kaleta. Syn przez chwilę nie odpowiadał, mniąc w ręku czapkę ze złością i bezmyślnie patrząc w dogasający na kominię ogień. Nagle czapkę prasał o ziemię i aż nogami począł ją deptać w napadzie złości. Z zaciśniętymi pięściami zwrócił się do ojca.

— Co mi pedziol? Omentra jucha, sufragan! Co mi miol rzyc? Krzycoł i wyzywoł, jak to on zawdy! A ty, człowisku, stój przy drzewiach i słuchaj!

A wydziwiol, smroduch pański, że no! Że to gdyby bidny, a z głodu, toby może darował, a może nawet z korzec ziemniaków dodał, ale u nos, peda, ziemi dość i zarcia dość. Widzita go, on nam morgi bandzie liczył!

— No, ziem! Bóg dał cośnieco, prawda jest! — przytaknął stary z pewnym zadowoleniem. — Ale jako-że bandzie? Poda to do ukarania?

— Przecie mówię! Ino wyzywał a wygrażoł, że aże mi ręka świzbiała, żeby go w ten spasoł giembe zamalować! O tego zajoncka tak mu chodzi, jakby go karmil! Las boski i wirz boski i takie moje prawo, jak i leśnego!

Stary chichotał cicho, spokojnie wysłuchując wybuchu złości syna.

— Ej, Felek, a nie chciałeś słuchać kiejem Ci mówił? Nie o tego jednego kota idzie, nie! Zdawna Ci już leśny

ma na oku, no! Już ta on Ci opisze do sądu, nie bojaż się! Odechce Ci się drutem po leśnie bawić!

— A nie! Sto diabłów leśny zje, a ja nie przestanę! — Dałbyś spokój, Felek, dałbyś spokój! Po co Ci to? Jesce Cię kiedy w lesie postrzeli i co?

— Albo jo — jego! — Ponuro przez zęby rzucił kłusownik, znów odwracając się do ognia. Stopniowo, jakby pod wpływem nowej myśli, twarz mu się rozjaśniała, aż nagle wybuchnął śmiechem i plasał rękami po udach.

— Coś taki wesół? — podejrzliwie dopytywał stary, obserwując spod oka syna. Ten szybko podniósł z ziemi czapkę, otrząpał niedbale i nacisnął na głowę.

— Stukę leśnemu wytnę, że ha! Jeszcze on mnie pomamięta, zatracona jego dusza! Ten ogień mi myślniek podsunął!

— Ogień? Felek, co Ty? Chcesz to mu kura puścić na dom?

— E, ni! Nie na dom! Psy ma złe i strzeże się. Innom mu sztukę wytnę, że go ze służby chyba wyrzucą! Poganina spale!

— Poganina? — Stary gospodarz aż siadł na łożu. — Ten dąb wielgi? Coż ty, Felek, osiałał? A dyc niesczęście ściągniesz na siebie i na dom!

Felek, cekaj, kiej Ci mówię! Cekaj, głupi! Gramolił się nieudolnie w pościeli pod wpływem strachu, jakby nagle zdzieciniał i zniedołężniał, ale syn tylko się roześmiał i pośpiesznie wybiegł z izby. Tyle, że bańkę z naftą porwał, co stała przy oknie.

— Matka Boska, — lamentował Kaleta, bezradnie kręcąc się po izbie — nie dajże mu, a nie dopuść. W nocy, do Poganina! I spalić chce! Sialony, złe go pewnikiem kusi! Do Poganina! I to w takim noc!

Noc była rzeczywiście ciemna wyjątkowo, bez gwiazd i księżycy, pełna zawođen wiatru, ziębiąca wilgocią i przykra, aż strach. Ale kłusownik był do takich nocy

i ciemności przyzwyczajony i siedł śmiało. Przemknął się cicho przez wieś, że tylko od sołtysa pies go poczuł i oszczekał zajadle, skręcił przez opłotki, potem przez łąki, szerokim łukiem omijając wzgórze, zwane Czarcim, o którym słyły szept i gadania, że źle jest zbliżać się tam po nocy.

Zamajaczył wreszcie przed nim kształt olbrzymi, czarny, kolebiący się w wicherze z szumem liści, z pojękiem niemal prawie bolesnym, z hukiem, z zawodzeniem, z głosami jakimiś tajemnymi i strasznymi.

Choć głosy te, zwykłe w starym lesie w czasie wiatru, były dla kłusownika znane, tym razem jednak zatrzymał się na chwilę, niezdeterminowany i nagle zalekniiony. Samotny, potężny dąb szumiał jakoś inaczej, zdawał się grozić, powstrzymywać czy przestrzegać.

Kaleta zatrzymał się w połowie wzgórza, przysiadł za jakimś krzakiem i dłuższy czas nadśluchiwał pilnie. Oczy wbił przy tym ile sił w mroki nocy, podejrzliwie badając każdy cień, każdą plamę czarniejszą. Wiadomo bowiem było powszechnie, że stary Socha, znachor, co mieszką pod lasem w starej — pono najstarszej we wsi — chałupie często w nocy chodzi do dębu, a medytuje coś, a gada sam do siebie. Już go tu nieraz chłopcy podpatrywali, aż chodzili gospodarze do gminy, do księdza ze skargą, że Socha chyba czyni zaklęcia jakieś, może czary. Ale ich i w gminie i ksiądz wyśmieli i odprawili z niczym. Ba, jeszcze przez to sława znachora rozeszła się szerzej i z dalszych nawet stron ludzie ciągnęli doń po radę.

Ale w tę noc pod dębem nie było nikogo i wprawne, przyzwyczajone do ciemności oczy kłusownika wyraźnie rozróżniały tylko potężny, ale niski pień drzewa i nad nim chwiejące się w wicherze konary.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Metoda Vollmera



Gruźlicę odłryć można metodą Montouza, polegającą na zastrzyknięciu badanemu t. zw. tuberkuliny lub też stosując podobną próbę Vollmera (na zdjęciu). Pozytywna reakcja próby Vollmera przejawia się w postaci odczynu zapalnego skóry, występującego po 48 do 96 godzinach pod opatrunkiem nasyconym tuberkuliną. Możliwość infekcji gruźlicą jest tutaj wysoce prawdopodobna. Po tych badaniach pacjentów reagujących „pozytywnie” poddaje się prześwietleniu.

## Infekcja kropelkowa

### Górne drogi oddechowe jako brama wejściowa dla zarazków

W powietrzu stale znajdują się kropelki pary wodnej. A w tych kropelkach (zwłaszcza wydzielanych przez nas podczas kichania i kaszlenia) mogą przytrafić się i zmieścić bakterie i wirusy. Istnieje więc cały szereg chorób, przenoszonych i szerzących się przy pomocy tego właśnie — zakażenia kropelkowego.

W artykule tym zajmę się głównie etiologią, czyli sposobami powstawania chorób (przeważnie grypy), a pominię ich inne szczegóły:

#### a) Gruźlica.

Laseczniki Kocha są stosunkowo „duże” i dlatego zmieścić się mogą tylko w większych kropelkach, które (będąc jeszcze obciążone zarazkiem) opadają na ziemię na przestrzeni 1 do 2 metrów od kaszlącego chorego z otwartą gruźlicą. Wynika stąd, że choroba ta jest niebezpieczna pod względem zakażenia kropelkowego — tylko przy bliskiej styczności z chorym. Dotyczy to zwłaszcza małych dzieci, piastowanych przez rodziców lub karmionych przez chorą matkę.

Zakażenie takie jest tym niebezpieczniejsze (od zakażenia suchego — z kurzu), że tutaj zarazki są przenoszone 1. bezpośrednio, a więc w pełni swej żywotności i zjadliwości i 2. masowo (jest to tzw. superinfekcja, często zabójcza dla nieurodzonego organizmu dziecka).

#### b) Wirusy — „zwykłej” grypy.

Biorąc pod uwagę, że przeziębienie odgrywa tutaj tylko uboczną, przygotowawczą rolę, trzeba wiedzieć, że najczęstszą przyczyną nieżytów (katarów) nosa są specjalnego gatunku wirusy.

Na skutek niedrożności nosa, istniejącej już poprzednio (np. na skutek polipów albo spowodowanej przez zakatarzenie), kiedy pacjent oddycha przez usta zaatakowana zostaje krtani i tchawica. W niezycie krtani objawia się to przez chrząpkę i suchy kaszel, a w niezycie tchawicy przez uczucie kaskotania, a także ból w szyi i pod mostkiem.

W pierwszym wypadku pacjenci często i mylnie obawiają się „suchot gardlanych”, a w drugim (kiedy gęsta początkowo płwocina urywa się z trudem od przekrwawionej błony śluzowej) domieszka krwi do płwociny utwierdza ich w tym mylnym rozpoznaniu.

W zapaleniu oskrzeli (bronchit, bronchial — katar) oprócz wirusów działają zwykle i inne zarazki, znajdujące się na miejscu, a nogacie odegrać swoją rolę dopiero po przygotowaniu im gruntu — przez wirusy

## Lekarze dentyści w służbie zębolecznictwa społecznego

Zagadnienie próchnicy zębów, szerzącej się nagminnie wśród społeczeństwa, spowodowało zajęcie się tą sprawą czynników państwowych. Ministerstwo Zdrowia powołało do życia Wydział Stomatologiczny, jednostkę administracyjną, której jednym z głównych zadań jest upowszechnienie zębolecznictwa drogą stwarzania sieci poradni lekarsko-dentystycznych przy Ośrodkach Zdrowia, uruchomienie ambulansów przenośnych na samochodach, mających za zadanie pomoc dla wsi, popieranie z Ministerstwem Oświaty poradni lekarsko-dentystycznych międzyszkolnych itp.

Zębolecznictwo społeczne, to dziedzina młoda, mająca przed sobą duże pole do działania i wiele zaległości do odrobienia.

Podjęta w tym kierunku inicjatywa Rządu sięga do podstaw narodu. Wychodzi naprzeciw najbardziejemu i pod względem zdrowia jamy ustnej

najbardziej zaniedbanym klasom robotników i chłopów.

Ażby sprostać zadaniu i równocześnie wyjść z szeroko zamierzonym planem zębolecznictwa na wieś i postawić do dyspozycji świata pracy w ośrodkach miejskich szereg poradni lekarsko-dentystycznych, trzeba oprócz odpowiednich funduszy mieć też odpowiedni zespół fachowców. Toteż Referaty Stomatologiczne przy Wydziałach Zdrowia Urzędów Wojewódzkich, współdziałając z Zarządami Sekcji Okręgowych Lekarzy-Dentystów Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia i Delegaturami Izby Lekarsko-Dentystycznej oddawna już zaangażowały się w pracę społeczną, znajdując szeroki oddźwięk wśród całego zawodu, który w pełni zrozumienia zębolecznictwa społecznego poświęca się ofiarnej pracy.

I tutaj niech przemówią cyfry. Na 53-ch lekarzy-dentystów, pracujących na Wybrzeżu, 50-ciu pracuje bądź to w Ubezpieczalni Społecznej, bądź w ośrodkach, na kolei, w PCK. Pozostali trzej, to starcy, których od służby społecznej zwalnia wiek.

Z pewnością i na terenie innych województw lekarze-dentyści podejmują nałożony na nich przez Państwo obowiązek zębolecznictwa społecznego.

Jeżeli czasem zaistnieje fakt że w danym mieście nie można zaangażować lekarza-dentystry do poradni

wającego na barkach zawodu lekarzko-dentystycznego, a widząc gdzie niedługo, często dziś jeszcze zresztą, spotykane braki natury gospodarczej, lokalowej i personalnej, wyciągają indywidualne i krzywdzące zawód wnioski o aspołeczny nastawieniu lekarzy-dentystów, imputując im nadmierne chęci zarobkowania kosztem pracy społecznej itp.

Przynajmniej trudności personalnych przy obsadzaniu placówek lekarsko-dentystycznych szukać trzeba w innym miejscu. Mianowicie lekarzy-dentystów dla przeprowadzenia planu zębolecznictwa powszechnego jest za mało.

Dla wypuklenia sytuacji — krótka statystyka. Przed r. 1939 było w Polsce 5.000 lekarzy-dentystów. Obecnie jest ich 2.000. Tak wielki ubytek tłumaczy się tym, że w zawodzie było około 65% lekarzy-dentystów wyznania mojżeszowego, których okrutne prześladowania też nie ominęły.

W dzisiejszej rzeczywistości dla przeprowadzenia planu zębolecznictwa powszechnego potrzeba conajmniej 8.000 lekarzy-dentystów. Zrozumiałe jest, że w tych warunkach uzupełnienie braków w zawodzie lekarsko-dentystycznym może nastąpić jedynie drogą rozbudowania Wydziałów Stomatologicznych przy uniwersytetach.

Wydziały Stomatologiczne powsta-

## Co to znaczy „pasorzyt”?

Polski nasz wyraz „pasorzyt” nie pochodzi bynajmniej z grecko-lacińskiego źródłosłowu „parasit”, jakkolwiek w brzmieniu jest mu bardzo podobny i tylko przypadkowo oznacza to samo. Nasz przodkowie utworzyli ten wyraz z dwóch słów: pasł się i ryż (kiszka stolcowa). Tyle dla wyjaśnienia przyczyny, dlaczego wyraz ten piszemy przez „rz”, a nie — jak to się często zdarza — przez „ż”.

Sulla, sławny wódz, który był jeszcze przed Chrystusem, cierpiał na zawrocie. Heród, okrutny i bezwzględny król żydowski, pono rozłożony prawie został przez wszy. To samo głosz o królu hiszpańskim Filipie II i Ludwiku XIV. W wyprawie wojennej do Rosji w r. 1818 nie został nawet Napoleon oszczędzony od tej plagi. Napoleon cierpiał również na uporczywy świerzb. Tak więc pasorzyty nie uszanowały nawet ukoronowanych osobistości.

Mamy przykłady w Łodzi, gdzie lekarze-dentyści oddali do dyspozycji Wydziału Stomatologicznego swoje gabinety prywatne, w celu praktycznego nauczania studentów.

Na Wybrzeżu lekarze-dentyści opodatkowują się pieniężnie w celu przyczynienia się do rozbudowy Wydziału Stomatologicznego przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

Przykładów podobnych, mówiących

## Wszyscy wierzymy, że pomarańcze i cytryny nie będą w Polsce przysłowiowymi gruszkami na wierzbie.

szkolnej, to dlatego, że pracuje on już z pewnością w innej instytucji społecznej, której poświęca najmniej pół dnia pracy.

Trudno więc zgodzić się z poglądami jednostek, które nie orientują się w ciężarze gatunkowym obowiązku zębolecznictwa społecznego, spoczy-

ją prawie w każdym mieście uniwersyteckim. Muszą one pokonywać nie raz duże trudności natury finansowej, lokalowej itp.

I na tym odcinku zawód lekarsko-dentystyczny wykazał, że sprawy odbudowy, tak bliskich jego uczuciom, uczelni nie są mu obojętne.

o szczerych poczynaniach świata lekarsko-dentystycznego, pragnącego przyczynić się do rozbudowy zębolecznictwa społecznego, znaleźlibyśmy więcej.

Słuszne też byłoby, ażeby opinia publiczna zechciała tę pracę ocenić i lepiej zrozumieć. J. Z.

## Krwawienia i krwotoki

### Praktyczne rady dla ratujących w nagłych wypadkach

Uplyw krwi jest zawsze szkodliwy, a większy — śmiertelny. Przy dużym upływie krwi śmierć może nastąpić w przeciągu kilkunastu minut. Przyczyną śmierci bywa zwykle mały dopływ krwi do głowy (chory jest błądy, mdłaje, wpada w sen śmiertelny). Ratujący przy krwotokach ma więc do spełnienia dwa zadania: zatamowanie upływu krwi i troskę o dopływ krwi do głowy — tj. uczenie chorego.

Krwotoki mogą być powierzchowne z ran lub głębokie z części leżących wewnątrz (płuc, żołądka macicy). Zaczniemy od krwawień z ran. O ile krwawienie jest nieduże, wystarczy ucisk na miejsce krwawiące. Ucisk zamyka naczyń krwionośne i krew przestaje płynąć. Najlepiej położyć na ranę czysty kawałek gazy opatrunkowej lub płótna i dość mocno zbandażować. Zmieniać opatrunków nie należy wcześniej, niż w 24 godziny. Nie zawsze jednak krwotok tak bardzo łatwo ustępuje.

Czasami pomimo ucisku przy każdym uderzeniu serca krew tryska z rany jak z fontanny. Jest to wskazówka, że została uszkodzona tętnica. Takie krwotoki są bardzo niebezpieczne z powodu trudności zatamowania upływu krwi; tętnice muszą koniecznie zeszyć lekarz. Zanim on przybędzie, należy bardzo szybko uciskać krwawiące naczynie powyżej rany bliżej serca. Ucisk robi się ręką lub przewiązując chustką powyżej zranienia. Jeżeli nastąpi krwotok z

reki, należy mocno ścisnąć rany w górnej części na zewnętrznej stronie, mniej więcej w miejscu, gdzie idzie szew rękawa. Rękę zranioną dobrze jest wnieść ku górze. O ile chodzi o nogę, ucisk się robi nieco poniżej pachwiny od strony wewnętrznej. Jeszcze pewniejszym środkiem jest silne związanie uda lub ramienia chustką, z mocnym zaciśnięciem węża (można to zrobić przez skreślenie patykiem, włożonym w węzeł). Należy jednak pamiętać, że związanie może trwać najdłużej 2-3 godziny, inaczej nastąpi gangrena, toteż jak najszybciej, po nałożeniu związania, należy posłać po lekarza. Przy krwotokach z tętnicy twarzy lub szyi, należy nacisnąć na stronie zewnętrznej tchawicy (grdyki) tętnicę szyjową.

Jeszcze raz powtarzam że w wypadkach zranienia tętnicy, jedynym ratunkiem dla chorego jest zeszywanie tętnicy przez lekarza.

Jeżeli maszyna oberwie choremu rękę lub nogę, należy również jak najprędzej przed przyjazdem lekarza nałożyć mocną opaskę powyżej rany. W tych ciężkich przypadkach upływ krwi jest olbrzymi i chory może w bardzo krótkim czasie skonać. Toteż trzeba umieć ucisnąć chorego. Dobrze jest dawać do oddychania lekarstwa lub rośliny o mocnym zapachu: eter, amoniak, chrzan, cebule, czosnek.

Wdychany zapach budzi chorego z omdlenia. Należy też kłaść gorące okłady na głowę i synapizm (tarty

chrzan) na kark. Chory powinien mieć głowę nisko ułożoną. Dawać dużo do picia. Dobra jest mocna, czarna kawa, mocna herbata, woda z octem (łyżeczka na szklanke) lub cytrynę, kieliszek wodniczy wina z lekarstw wewnętrznych 15 kropli eteru (anodyny), 25 kropli waleriany lub też 5 amoniaku (na łyżeczkę wody). Chorego należy ciepło przykryć, poza ciepłym okładem na głowę przyłożyć do nóg butelki z gorącą wodą, ciepły okład na serce. A wciąż dawać jak najwięcej do picia: przy wewnętrznych zimie, a nawet czerwie kawałki lodu do połknięcia. Dobrze też jest robić rozcieranie (masaż) okolicy serca. W. P.

## Odpowiedzi redakcji

P. C. N. BESNICA. Najpoważniejszym spośród wymienionych cierpień jest choroba pęcherza i nerek. Anemia z silnymi bólami głowy jest raczej następstwem tej choroby, a „nerwica” — to objawy okresu przejściowego, który przecieć każda kobieta przejść musi. Należy bezwzględnie jak najszybciej (po uprzednim zbadaniu moczu) wyliczyć u swego lekarza nerki. Życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

STAŁY CZYTELNIK Z GRUDZIADZA: W następnym numerze Higiena i Zdrowie zamieścimy specjalny artykuł w interesującej Pana sprawie.

R. KORHUT, GORZÓW. Na interesujący Pana problem nie sposób odpowiedzieć jednym zdaniem — jest to zagadnienie o szerszym znaczeniu społecznym. List Pana skierowaliśmy do Wojewódzkiego Urzędu Wychowania Fizycznego, który przyrzekł dać Panu odpowiednią radę i pomoc.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i Handlu miasta Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w dniach od 26. 4. do 2. 5. 47 r. sklepy mleczno-nab. wydawać będą dla posiadaczy kart zaop. z kwietnia 47 nast. ilości margaryny: dla kat. I prac. na kup. 30 po 1 kg margaryny wgl. tłuszczy rafin. dla dod. „C” na kup. 1 po 250 g, dod. „M” na kup. 16 po 250 g. Cena 1 kg margaryny wynosi 50 zł, tłuszczy raf. 41 zł plus dopłata za transport. Równocześnie komunikuje się, że dla kat. II prac. na kup. 28 można nabyć po 1 kg dorszy, a dla dod. „C” na kup. 2 po 0,5 kg w nast. sklepach: Adamczewski, Grunwaldzka 6, Andrzejewski, Grunwaldzka 143, BSS Orła 60, BSS — Nakielska 60, BSS — Pl. Piastowski, BSS — Dworcowa 23, Borakiewicz — Chocimska 1, Jaskólski — Poznańska 8, Jarciniński — Al. 1 Maja 156, Kujawski — Kordeckiego 27, Lewandowski — Pomorska 21, Osińska — Hetmańska 5, Perlik — Al. 1 Maja 62, Rusińska — Wł. Bełzy 20, Ruciński — Chocimska 11, Szymendera — Szubińska 29, Spółdzielnia Sam. Naucz. — Jagiellońska 12, Spółdz. „Pocztowiec” — Jagiellońska 6, Spółdz. „Zwycięstwo” — Al. 1 Maja 49. Rozliczenie z powyższych towarów, winno nastąpić do dnia 7 maja 47 r.

Pracownicy PKP i MK na kartki MK z kwietnia r. otrzymają boczek konserwowy lub solony na kup. 16 i 17 prac. po 1 kg na oba kupony i na kup. 4 kart C ze stycznia boczek lub olej kokosowy po 0,25 kg. Na niezrealizowane kupony kart C z października 46 r. wydany zostanie również boczek lub olej kokosowy po 0,5 kg. Cena dla konsumenta boczek sol. 6 zł, boczek kons. 10 zł i oleju kokos. 41 zł za 1 kg. Do cen dla konsumenta spółdzielni w myśl umowy z Wyd. Apr. doliczą koszt transportu. Termin wykupienia towaru przez konsumentów do dnia 5. 5. 47 r.

Kurs szkolny PCK

BYDGOSZCZ (fe) Ostatnio w bydgoskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Gimnazjalnej 11 nastąpiło otwarcie 10-dniowego żeńskiego kursu ratowniczo-sanitarnego dla delegatek Kół Młodz. PCK. Otwarcia kursu dokonał w obecności opiekunek Kół Młodz. p. Moch. Okolicznościowe przemówienia wygłosił: przew. Kom. Oddz. Kół Młodz. PCK p. Frankowska i kierowniczka kursu p. dr Jodko-Kozłowska.

W kursie udział bierze 40 delegatek szkół powszechnych i średnich z terenu m. Bydgoszczy. Przeszkolone dziewczęta zwiększą w najbliższym czasie szeregi przygotowanej młodzieży do czerwonokrzyskiej służby zdrowia.

Wypadek motocyklowy

BYDGOSZCZ (fe) Ostatnio mieliśmy do zanotowania całą serię wypadków, spowodowanych przez pojazdy mechaniczne. A oto znowu jeden z nich. Jadący ul. Fordońskiej p. Albin Andrzejewski z nieznanymi dotychczas przyczyn wyrzucił się nagle na jezdnię. Skutkiem gwałtownego upadku p. A. A. doznał lekkich obrażeń ciała. Rannego przewieziono do Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

Z sali koncertowej

XIII koncert symfoniczny z Ireną Dubiską — Heleną Korff-Kawecką

Występ Ireny Dubiskiej z naszą orkiestrą symfoniczną był pewnego rodzaju ewenementem. Wszak Dubiska należy do rzędu przodujących artystek polskich, odznacza się głęboką muzykalnością, wspaniałą techniką wirtuozowską, jednym słowem jest to wielka artystka. Nic więc dziwnego, że tłumy jej wielbicieli podążały na koncert symfoniczny, pomimo silnej konkurencji „Zywego Dziennika” odbywającego się tego samego dnia i o tej samej godzinie w Bydgoszczy. Po uwerwurzaniu „Egmont” Beethovena pod dyr. A. Rezlera, wykonanej z klasycznym umiarem, na estradę weszła Irena Dubiska, spontanicznie witana przez publiczność, pamiętającą ją z festiwalu sierpniowego.

Koncert skrzypcowy Beethovena należy do najwspanialszych utworów literatury muzycznej. Zbudowany z żelazną logiką, odznacza się w II części głębią liryzmu i zadumy. Ta druga część, przez swój synkopowany rytm, następcza dużej trudności wykonawcom, przez które nasi filharmonicy przebrnęli łatwo. Arnold Rezier skomponował jak zawsze niezawodnie Irena Dubiska wykonała na bis Largo Veracciniego, Drugi Taniec węgierski Brahmsa i Suitę hiszpańską — Heleny Korff-Kaweckiej. Artystka po-

Program wystaw ZPAP

BYDGOSZCZ (es). Z okazji jubileusza 35-lecia pracy artystycznej Jerzego Rupniewskiego otwarta zostanie w niedzielę w Pomorskim Domu Sztuki wystawa zbiorowa prac znanego w Bydgoszczy malarza. Wystawa dostępna będzie dla publiczności do dnia 15 maja br. W dalszym planie wystaw ZPAP przewiduje szereg pokazów plastyki. W miesiącach maju i czerwca w Toruniu urządzona zostanie wystawa zbiorowa prac profesora Wydziału Sztuki UMK w Toruniu ar-

Gmach Be De Te zostanie odbudowany

BYDGOSZCZ (es) W najbliższy poniedziałek spalony przez Niemców gmach Bydgoskiego Domu Towarowego ożywi się liczna rzesza rzemieślników. Oddział Pomorskiego Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, którzy jeszcze w ciągu bieżącego sezonu letniego oddadzą kompletnie wyremontowany gmach do użytku Związku Spółdzielczego „Społem”.

Wielki ten gmach handlowy użyska nowy, jaśniejszy tynek, reprezentacyjne okna wystawowe, w których wszystkie oddziały wytwórcze „Społem” w Polsce wystawią swe produkty. W niższych kondygnacjach branża papiernicza i włókiennicza „Społem” urządził duże sklepy, w górnych piętrach zaś pomieszczenia się biura i magazyny.

Zbiórka na rzecz burs i stypendiów

BYDGOSZCZ (kl) W bież. tygodniu odbywa się publiczna zbiórka na rzecz burs i stypendiów TBS-PP, zorganizowanego w komórkach wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Zadaniem TBS jest udzielenie państwu pomocy w realizowaniu idei kształcenia się młodzieży wiejskiej i robotniczej. Oddział Pomorski TBS stworzył już jedną z burs, czynną od stycznia br. w Toruniu, którą otwarto w b. gmachu siedziby najwyższych władz part. NSDAP. Niemniej ważnym zadaniem TBS jest stwarzanie funduszy stypendialnych. Udzielane niezamównej młodzieży stypendia mają charakter długoterminowej pożyczki i są zwrotne w ciągu 15 lat od ukończenia studiów.

TBS wydało również broszurkę pt.: „Jak starać się o stypendium” (Spółdz. Księg. Naucz. w Toruniu, Kr. Jadwigi 20). Przez nabycie tej broszurki oraz przez złożenie ofiary w ciągu trwania tygodnia, społeczeństwo poprze godną ze wszelkich miar uznania inicjatywę TBS. Ofiary przyjmują placówki BGS i KKO.

tysty-malarza Bronisława Jamontta również w czerwcu przedstawią szerokiej publiczności swe prace uczniowie Państw. Szk. Sztuk Pięk-

„Dzień lasu” w Bydgoszczy i powiecie bydgoskim

BYDGOSZCZ (kl) W dniu 26 bm. o g. 11 — zgodnie z ustalonym programem — społeczeństwo i organizacje zgrupują się na Starym Rynku skąd nastąpi wspólny wyjazd w rejon Wzgórza Wolności.

Komitet Powiatowy „Dnia Lasu” organizuje wyjazd kolejką wąskotorową do Trzszczy, gdzie obok leśniczówki znajduje się masowy grób ofiar mordów hitlerowskich. Na miejscu odbędzie się krótka akademicka popisy młodzieży i

Zonglerka repertuarowa

Powiadam wam, kto lubi niespodzianki, niech chodzi do teatrów bydgoskich, albowiem nigdy nie będzie wiedział, na co idzie. Wybrał się na Grodzką, dał na to na „Ciótkę Karola”, nastawił na wieczór śmiechu z zaoceanicznej cioci, tymczasem okazuje się że lotna ciotka w międzyczasie (zgaduj kiedy) zdążyła przemieścić się w Aleje 1 Maja.

Czasami bywa znow odwrotnie. Gorzej coprawda byłoby gdybyś w nadziei uśmiania się na komedii, musiał płakać na dramacie, (nie zaopatrzywszy się przezornie w chustkę). Na razie, pędzisz z powrotem, wpadasz zziębnięty już w połowie pierwszego aktu, klnąc w duszy, nieraz i na głos (zależnie od temperamentu) na... kogo? wiadomo — w pierwszym rzędzie na dyrekcję teatru, bo to jest zawsze ofiarą... hml

W drugim rzędzie przeklinamy siebie za idiotyczny pomysł wybrania się do teatru, który nie posiada ustalonych programów całonocnych, grając z dnia na dzień, zależnie od przypadku, czy wypadku. Naraża też swych wiernych wielbicieli na nieprzewidziane, a przeważnie niemiłe w skutkach niespodzianki. Ostrożnie! Nawet najwierniejsi mogą — zawieść. Narazie jeszcze wierny

Teatrowielbiciel

nych w Bydgoszczy, w lipcu otwarta zostanie wystawa prac członków Oddziału Bydgoskiego ZPAP, w wrześniu plastycy krakowscy przedstawią swe prace w Pomorskim Domu Sztuki, a w październiku otwarty zostanie salon jesienny okręgu pomorskiego ZPAP.

symboliczne sadzenie drzewek. Odjazd z dworca BKP przy ul. Grunwaldzkiej o g. 14, powrót o g. 17, wgl. o g. 18.30.

Zarówno Komitet Miejski, jak i Powiatowy serdecznie zapraszają społeczeństwo miasta Bydgoszczy i powiatu do udziału w „dniu lasu”.

Gdzie składać śmieci?

Zarząd Miejski zwraca uwagę na swoje obwieszczenie z 25. I. ub. r., wyznaczające następujące miejsca do składowania śmieci: doły cegielniane przy ul. Chodkiewicza, Szubińskiej, Ludwikowo (Jachcice), Stepowej i ul. Ujejskiego 13. Wywożenie śmieci na inne miejsca powoduje zaśmiecanie miasta i jest niedopuszczalne.

W interesie sanitarno-porządkowym i estetycznego wyglądu miasta Zarząd Miejski wywa furmanów wywożących śmieci do bezwzględnej podporządkowania się obowiązującym przepisom. Niestosujący się do wymienionego obwieszczenia będą surowo karani.

PZZ obraduje

(fe) Ostatnio w lokalu własnym przy ul. Śniadeckich odbyło się pod przewodnictwem p. Gapińskiego roczne walne posiedzenie PZZ, obwód miasto i powiat Bydgoszcz.

W przemówieniu otwierającym obrady przewodniczący zaapelował do zebranych o wytrwałe szerzenie idei związku i werbowanie nowych członków. Ze sprawozdań z działalności za rok ub., złożonych przez pp.: Działkiewicza, Adamczewskiego i Jaworskiego wynika, że zarząd obwodu bydgoskiego liczącego ponad 3.700 członków, odbył 21 posiedzeń. Przykrym objawem braku zrozumienia społeczeństwa dla zamierzeń i prac PZZ jest mała aktywność kół dzielnicowych. Natomiast dużą żywotnością odznaczają się kół fabryczne.

PZZ zorganizował w ub. roku „Tydzień Pomorza i Ziemi Odzyskanych”, „Obchód Grunwaldzki” i wydał jednodniówkę z okazji 25-lecia istnienia związku. Na wniosek kom. rew. udzielono zarządowi absolutorium. Na skutek braku odpowiedniej ilości delegatów uprawnionych do głosowania, wybór nowych władz oddłożono do następnego zebrań, którego termin podany zostanie przez zarząd okręgu.

Fraszki

Wilki i zając

Napotkał raz wilk zająca... Kłapouch ostrożny... wilk mądra sztuka, zbliżając się do niego rzecze doń: „Kolego utnijmy pogawędkę”. Na to odpowie zając: „Mój panie, może zgodziłbym się, ale na wędkę niby.. łapie się tylko ryby..”

KAZIMIERZ CHYLA

Recenzje filmowe

Ostatnia szansa

Jest filmem poświęconym europejskiej tragedii. Los uciekinierów jest wdzięcznym i filmowym tematem, który też został dobrze opracowany przez UGM na obraz, nagrodzony na ostatnim Festiwalu Filmowym w Cannes.

„Ostatnia szansa” jest filmem nie potrzebującym absolutnie żadnych tłumacheń. Reż. Leopold Lindtberg wybrał aktorów ze wszystkich uciśnionych przez hitlerowców państw i pozwolił im mówić językiem ojczystym.

Z poszczególnych scen technicznie prawdziwa tragedia ludzkiej — Ostatnia szansa tych zgnanych w jednej wiosce uciekinierów, którym grozi bezwzględna zagłada — jest ucieczką do Szwajcarii.

Głos serca, nakazujący paru Anglikom i Amerykanom ratować kobiety, dzieci i starców zwyciężawców, gdy sami zobaczyli brutalną przemoc mordców hitlerowskich. Ich ówczesna bezsilna gnębi ich i popycha do pełnienia dobrych uczynków dla tych najbardziej potrzebujących.

Wszyscy aktorzy grają z ogromnym naturalizmem i swobodą swe role.

Niestety pamięć Amerykanów zawiodła — bo gdyby wszyscy pamiętali chociażby o tym, co widzieli — nigdyby nie doszło do fraternizacji.

KORONKI najmisterniejsza ozdoba



Portret damy w koronkach pędzla Paolo Veronese

Podziwiając dzieła dawnych mistrzów pędzla, mimowoli sięgamy pamięcią wstecz Stare szychy zbliżając nas poniekąd do czasów, które już dawno przeszły do historii. Z całym pietyzmem odtworzone na płótnie stroje dawnych osobist. oży-

wiają ozdoby z atlasu, aksamitu, brokatu. Najpiękniejszą jednak ozdobą jest bez wątpienia koronka, pochodząca z Włoch, będących nie tylko ojczyzną sztuki, ale i i kolebką koronkarstwa.

Właściwy rozwój koronkarstwa przypada na XIV i XV wiek. Na czoło miast słynnych z wyrobów koronek we Włoszech wybija się Ragusa, Genua, Mediolan. Z obrazów dołów przemawia do nas przepych dworów Wenecji, która rozpowszechniła koronki Relief.

Historia weneckiego rokoka odzwierciedla się w przepychu wzorów koronek gipiurowych (point de rose)

W dziedzinie koronkarstwa i inne państwa nie pozostały w tyle. W tych ostatnich w wieku XVIII rozpowszechniły się tzw. koronki klockowe. Za Ludwika XIV wszyscy dyplomaci i damy dworu ozdabiali stroje koronką zwaną „point d’Alençon” i „valenciennes”.

W wieku XVIII Tyzenhaus założył w Polsce pierwszą szkołę koronkarstwa na Kresach Wschodnich, skąd najpiękniejsze wzory rozeszły się po całym kraju.



Wzór weneckiej koronki relief z XVII stulecia.

W niniejszym podaliśmy do wiadomości naszym inserentom, że ogłoszenia do specjalnego numeru IKP — poświęconego TARGOM POZNAŃSKIM który ukaże się dn. 26 bm. w powiększonej objętości, przyjmujemy do piątku dn. 25 bm. godz. 12 WYDAWNICTWO ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO DZIAŁ OGŁOSZEŃ 143 Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami)

siada piękny głos, nieco wibrujący, przez co czasem wypada z tonacji. Wrodzona jednak muzykalność nie pozwala jej detonować w ścisłym słowa tego znaczeniu. W interpretacji swobodnej, przeszkadza do nie darowania była akompaniatora (bardzo trudny zawód!), nie wczuwając się w intencje solistki. H. Korff-Kawecka zaśpiewała bardzo pięknie „Cudne oczy” Friemana. Z przyjemnością też wysłuchaliśmy arii z Halki, Traviaty i Cyrulika. Walce straussowskie nie leżą w możliwościach artystki, wypadły też słabiej. Bardzo ostro, niestety, muszę wystąpić przeciw „fenomenalnej ośmioletniej tercercie” Tereni Kaweckiej. Wczoraj byłam na wieczorze tanecznym Tatiany Wysockiej w Romie. Trzygodzinne produkcje zespołu wypadły fenomenalnie pięknie, a nie tańczyły tam żadne „fenomenalne” Terenie, chociaż dwie Halusie: 6 i 7-letnie tańczyły tak pięknie i z taką swobodą, o której „fenomenalna” Terenia nie ma pojęcia. „Rodzyneczka” — wabik, zapachniała w programie czymś cyrkowym i niepoważnym. W wieczorze śpiewaczym uznanej artystki operowej nie powinna znajdować się pozycja „fenomenalnej” Tereni, chociażby nią była nawet uzdolniona najmilsza córeczka! Umówmy się! Jesteśmy prowincją — nie podkreślamy jej jednak przez krzykliwe cyrkowe afisze i „rodzynki” domorosłej produkcji! Albo sala koncertowa, albo wieczór u cioci. Jedno z drugim nie idzie w parze, chyba że idzie tylko o pieniądze.

Wł. Bousz,

Poprzednio odbył się recital śpiewaczy z Ireną Dubiską — Heleną Korff-Kawecką. Artystka po-

Kalendarzyk

Piątek, 25 kwietnia 1947 r.
Katolicki: Marka.
Słowiański: Jaroslawa.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumera-
ty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod
Arkadami tel 24-29)

\* (a) ROCZNE ZGROMADZENIE
SPÓŁDZIELNI „SPOEM”. Dn. 29 bm.
o godz. 9 odbędzie się w sali RDK do-
roczne oddziałowe zgromadzenie spół-
dzielni, na którym omówiony zostanie bi-
lans Związku Gospodarczego „Spoem”
i oddziałów na szczeblu wojewódzkim,
sprawozdanie rady oddziałowej. Nastąpi
także wybór nowej rady oddziałowej i
delegatów na zgromadzenie okręgowe.

\* (a) Pracownicy Urzędu Woje-
wódzkiego Pom. wpłacili na konto
PKO nr VI-367 na powódzian —
21.351 zł.

\* (a) Zamiast kwiatów z okazji
imienin wojewody pomorskiego p.
Wojciecha Wojewody — Komitet
PPS przy Urz. Woj. wpłacił na
konto RTPD — 1405 zł.

\* (a) KKS „Brda”. Otwarcie se-
zonu kolarskiego w niedzielę 27 bm.
Zbiórka zawodników i sympatyków
kolarstwa o g. 9 przy ul. Zygmun-
ta Augusta (Stelówka) skąd nastą-
pi wyjazd do Smukały. Treningi
sekcji odbywają się co wtorek i
czwartek od g. 17 na Stadionie
Miejskim.

\* Wycieczka do Tatr. Pom. Oddz.
Polskiego Tow. Tatrzańskiego zamie-
rza urządzać wycieczkę tury-
styczną do Tatr w czasie od 2 do 12
maja br.

Celem zapoznania członków i o-
sób przez nich zaproszonych z pro-
gramem wycieczki uprasza się o
przybycie do biura PIT, ul. Mar-
dankowskiego 2 I p. w dniu 27 (nie-
działa) o godz. 10.30.

Klub bridge'owy

BYDGOSZCZ (ko) W pięknym lokalu
Spół. Obyw. Ligi Kobiet (Al. 1 Maja 84)
zorganizowano obywatelski klub
bridge'owy. Poza bridge'm znajdują tam
odpowiedni teren do rozgrywek towarzy-
skich również amatorzy szachów i war-
cabów. Dla urozmaicenia pobytu znajdują
się czasopisma, dla pokrzepienia nadwąt-
lonych „zapasami” sił — skromny w o-
placie bufet. Amatorów świątecznego powie-
rza Liga poleca — mity ogródek.

Kandydaci na „mistrzów” bridge'a
znajdą specjalną instrukcję, a spragnieni
miękiego towarzystwa, niechaj swą
osobą powiększą grono stałych by-
walców klubu.

59 Środa Literacka

Psychika inteligenta

Na 59 Środzie Literackiej Aleksander
Dzienskiuk mówił o kulturalnej i społecz-
nej roli inteligencji. Prelegent na wstę-
pie zaznaczył, że pragnie dać „przebieg
psychiki inteligenta”, który będzie za-
razem rachunkiem sumienia być może
nawet smutnym i przykrym dla słucha-
cza. Właściwością bowiem naukowej me-
tody krytycznej jest całkowite obnażenie
badanego zjawiska.

Współczesna kultura dąży do zacho-
wania człowieka świadomego, posiadają-
cego umiejętność wpływanie na rzeczy-
wistość i jej przekształcanie. Zagadnie-
nie inteligencji jest, zdaniem prelegenta,
czołowym problemem kultury współczes-
nej. Na inteligencję zwracają się oczy
społeczeństwa. Prasa francuska rozpłusuje
się szeroko na ten temat. Adam Asnyk po-
owiedział „kto się usuwa w ciszę i w cień,
ten się do żywych nie zalicza”. Szlachta
polska miała zawsze tendencję do sepa-
ratyzmu i przeświadczenie o swej wyż-
szości.

W wieku XX następuje inwazja zu-
bożalej szlachty do miast. Propaganda
tego ruchu występuje w literaturze (Ko-
rzeniowski, Krasiński, Prus, Sienkie-
wicz). Miasta stwarzały możliwości od-
biórów produkcji umysłowej.

W latach 1850-90 następuje napływ
młodzieży chłopskiej do inteligencji i
wyłania się zagadnienie, czy napływ ten
przeobraził jej oblicze. Otóż byłoby op-
tycznym przypuszczeniem, że ślady kultu
szlacheckiego zatarły się całkowicie. O
trwałości tych wpływów zadecydowały
losy kraju, niedorozwój techniczny-prze-
mysłowy, ingerencja obcego kapitału oraz
brak klasy mieszczańskiej. Moechnacki
wyraził się, że szlachta jest powietrzem
Polski.

W okresie Młodej Polski istniały pró-
by złączenia się elity intelektualnej z ru-
chem mas ludowych, lecz nosiły one cha-
rakter chłopomańskiego mitu. Wpływy
Bergsona, Nietzschego, Schopenhauera sil-
nie zacięły nad mentalnością intelli-
gencji, powodując separatyzm, kult oso-
bowości, indywidualizm, silne ciążenia ku
sachodowi, przeświadczenie o własnej
wyższości. Zdaniem prelegenta epoka
współczesna domaga się inteligencji zła-
nia się z ruchem mas robotniczych i
wspólnej pracy dla dobra narodu pol-
skiego, którego przyszłość musimy sami
wykuwać na nowych podstawach.

Anna Nieławitcka

(bis) Do mieszkania M. Kinasza
zam przy ul. Jodłowej 13, włamali
się w godzinach nocnych nieznani
sprawcy, zabierając 1 płaszcz męski,
1 parę męskich półbutów, garnitur
czarny oraz 10.700 zł gotówka.

Jeden ze świadków „traci pamięć”, drugi odmawia złożenia zeznań

Kulisy pewnej transakcji walutowej

BYDGOSZCZ (lit) Sąd Okręgowy
rozpatrywał sprawę właściciela wy-
twórni cukrów i czekolady Jana Lu-
barskiego, (zam. Stroma 31) i wła-
ściciela składu rowerów oraz warsz-
tatu mechanicznego Jana Jara-
nowskiego (Jasna 24). Obaj oskar-
żeni stali pod zarzutem nakłonienia
funkcjonariuszy MO do zaniechania
obowiązków służbowych.

Tło całej sprawy przedstawia się
dość ciekawie. W październiku ub.
r. — jak to stwierdza akt oskarże-
nia — Lubarski i Jaranowski przy-
trzymani zostali przez b. wywiadow-

ców MO J. Bekiera i W. Wojta-
lewicza, jako podejrzani o handel
obcą walutą i dewizami. Schwytani
na gorącym uczynku przeprowadza-
nia „transakcji”, pragnąc zatuszo-
wać całą sprawę, zaproponowali mi-
licjantom odstąpienie od sporządze-
nia protokołu wręczając im wzamian
pewną kwotę pieniędzy.

Lubarski nie przyznał się do te-
go, jakoby miał umówić się z b.
milicjantami i Jaranowskim, że bę-
dą wspólnie przeprowadzać trans-
akcje walutowe, przyznał się nato-
miast iż posiadał 182 dolary i 10

rubi w zlocie, które sprzedał niej.
Rajpolowi. Rajpol zapłacił mu za te
dolary 181 tys. zł, poza tym nie wie
on nic o tej sprawie. Akt oskarże-
nia tymczasem stwierdza, że istnia-
ła tutaj zмова między oskarżony-
mi w tym sensie, że Lubarski upa-
trzywszy sobie nabywcę dolarów w
Rajpolu, powiadomił o tym Bekiera
i Wojtalewicza, którzy w oznaco-
nym dniu zjawili się przed domem
Lubarskiego. W chwili kiedy doszło
między Rajpołem a Lubarskim do
zawarcia transakcji, Rajpol zatrzy-
many został przez dwóch wywiadow-
ców MO. Zażądali oni od niego wy-
dania im dolarów, które następnie
mieli zwrócić wg umowy Lubarskie-
mu, a pieniędzmi otrzymanymi za
dolary podzielić się. Na rozprawie
sprowadzeni zostali w charakterze
świadków Wojtalewicz i Bekier, od-
siadający obecnie kary więzienne
od 6-8 lat, nałożone im w tej spr-
awie wyrokiem Sądu Wojskowego.
Wojtalewicz skarżył się na rozpra-
wę na brak pamięci i nie przy-
pomniał sobie szczegółów wyda-
rzenia. Bekier odmówił stanowczo
składania zeznań wyjaśniając, iż
prawdziwymi zeznaniami, jakie mu-
siałyby zrobić, pogorszyłby sobie
sprawę. Mimo napomnienia ze stro-
ny prokuratora Bekier trwał w swo-
im uporze. Na żądanie prokuratora
zarządza została przerwa, po
której ogłoszono odroczenie rozpra-
wy, skazując równocześnie Bekiera
za uchylanie się od składania ze-
znań na dwa tygodnie aresztu.

Zwłoki 51 zamordowanych nauczycieli
odnaleziono w „Dolinie Śmierci“

BYDGOSZCZ (lit). Podczas prac
ekshumacyjnych przeprowadzanych
w „Dolinie Śmierci” natrafiono na
odcinek masowej mogiły, w której
spoczywają zwłoki 51 nauczycieli i
profesorów bydgoskich. Tajemnicze

zatem zniknięcie ich z koszar arty-
leryjskich w 39 r. zostało wyjaśnio-
ne. Zwłoki spoczywają w rowach na
przeźreni 150 m. Przy zwłokach
pozostały różne przedmioty, a w
częściach rowu o gruncie gliniastym
zachowały się niektóre części ciała
dość dobrze. Po zbadaniu zwłok po-
mordowanych, okazało się iż zosta-
li oni w większości wypadków po-
zabawieni życia strzałami w tył gło-
wy oraz uderzeniami tępych narzę-
dzi. O ile pogoda dopisze, prace za-
kończony zostaną w tym tygodniu.
Uroczyste pogrzeb ofiar zbrodni
hitlerowskich przewidziany jest na
10 maja br.

Szkolenie
inwalidów cywilnych

BYDGOSZCZ (wik). Wydział O-
pieki Społecznej Urzędu Wojewódz-
kiego organizuje szkolenie inwalid-
ów cywilnych w wieku od 18 lat
w zwywł w domach szkolenia i pra-
cy. Przewiduje się szkolenie nastę-
pujących zawodach: krawiecki,
szewski, czapniczy, pończoszniczy,
klimkarski, ogrodniczy, cholew-
karski, hafciarski, trykotarski, sto-
larski i uprawy ziół leczniczych.
Czas trwania nauki określa się na
rok lub dwa (zależnie od zawodu).

Na naukę zgłaszać się mogą tyl-
ko ci mieszkańcy miasta, którzy
już korzystają z jakiegokolwiek po-
mocy ze strony państwa, zarządu
miejskiego lub instytucji charyta-
tywnych i tacy, których warunki
materiałowe kwalifikują do tego ro-
dzaju pomocy ze strony opieki spo-
łecznej.

Kandydaci na kursy mogą się
zgłaszać w Zarządzie Miejskim,
Wydział Opieki Społecznej Al. 1
Maja 4 pokój 14 w godz. od 9 do 12
w nieprzekraczalnym terminie do
28 bm.

KKO w służbie rzemiosła i handlu

Bydgoszcz, w kwietniu.
Podchodzimy do znanego społeczeń-
stwu rzemiosła i handlu i społecz-
nika.

W wielkim, pięknym architektonicz-
nie gmachu KKO m. Bydgoszczy przy
ul. Jagiellońskiej wre ruch. Słychać stuk-
ot młotków, dzwonią kielnie, krzają się
malarze, szklarze i elektrotechnicy.
Czyżby bank był nieczynny?
Wstępujemy do wnętrza. Istotnie.
Wielki holl bankowy żyje pod znakiem
„urzędowania” spełnianego przez rze-
mieśników. Mimo to, jak się okazuje
właściwie życie bankowe nie zamarło.
Bank jest czynny. Do kasy wpływa go-
tówka, aby znów z niej wypłynąć. Liczni
klienci z zadowoleniem stwierdzają, że
wkrótce już odzyskać będą „swój” bank
przybrany w naprawie europejską szatę.
Widać to z dokonanych już prac, a po-
twierdza ich przypuszczenie dyrektor
KKO p. Marchlewski, rozmawiający w tej
chwili z jednym z nich.

— Czy przebudowa gmachu stoi
w związku ze zmianą „charakteru” banku?
Czy KKO spełniać będzie inne, niż do-
tąd zadania? — pytamy.

— Nie ma o tym mowy — informuje
uprzejmie nasz rozmówca. — Jak dotąd,
tak i w dalszym ciągu pozostajemy
wierni naszej służbie dla całego społec-
zeństwa. Finansujemy więc nie tylko
przedsiębiorstwa miejskie, ale w dalszym
ciągu obsługujemy rzemiosło, handel
prywatny, a nawet drobny przemysł
mimo, że rozeszły się pogłoski, jako-
byśmy stali się niewiernymi w stosunku
do naszego rzemiosła i handlu. Zadania
swoje spełnimy zgodnie z instrukcją
Ministerstwa Skarbu. Przewiduje ona
wskazanie obsługuje określonych wyżej sek-
torów naszego życia gospodarczego. Ak-
tualny obecnie dekret o obowiązku
uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym
stosuje się do wszystkich kupców i rze-
mieśników prowadzących księgi han-
dlowe i księgi uproszczone. Wymienieni
winni w czasie do 19 maja br. otworzyć
własny rachunek bieżący w banku. Są-
dzimy, że bydgoskie rzemiosło i handel
zgodnie ze wspólną naszą tradycją nie
zapomni o tym, że pozostajemy do ich
usług, i że naszej współpracy nie nie-
staje na przeszkodzie.

— Sprawa kapitałów? — pytamy.

— Posiadamy poważne kapitały i bank
nasz wykazuje stały rozwój. Dowodem
tego jest nie tylko możliwość dokonania
przebudowy gmachu, ale i fakt, że stale
zwiększamy liczbę personelu. Po ukoń-
czonym remoncie będziemy w stanie ob-
służyć jeszcze większą liczbę naszych
klientów dawnych i tych, których nie-
wątpliwie jeszcze pozyskamy.

Dziękujemy dyrektorowi Marchlew-
skiemu za interesujące informacje, a za-
służonej dla miasta i jego społeczeństwa
placówce życzymy dalszego rozwoju.
(as)

Sprawa kradzieży skór
w fabryce „Helios“

BYDGOSZCZ (lit). Na ławie os-
karżonych SO zasiadł Franciszek
Salabar zam. przy ul. Śniadeckich
26, oskarżony o przywłaszczenie
sobie jedenastu kuponów skóry, wa-
gi ok. 28 kg. Kradzieży wymienio-
nych skór oskarżony miał się dopu-
ścić jako strażnik fabryki obuwia
„Helios”. Akt oskarżenia zarzuca
mu również, że w dniu 18 grudnia
46 r. przed komendą miasta MO w
Bydgoszczy i w dniu 20. 12. ub. r.
przed okręgowym sędzią śledczym
fałszywie oskarżył dyrektora fabryki
„Helios” B. Dondajewskiego i
kierownika techn. tejże fabryki B.
Kędzińskiego o sprzeniewierzenie
większej ilości skóry na szkodę fa-
bryki w okresie od marca do grud-
nia ub. roku.

Do zarzutów zawartych w pierw-
szym punkcie oskarżenia, tj. kra-
dzieży skóry, Salabar nie przyznał
się. Przyznał się natomiast do fał-
szywego oskarżenia pp. Dondajew-
skiego i Kędzińskiego. Wobec braku
jakiegokolwiek dowodów, które
w pełni mogłyby stwierdzić że os-
karżony był sprawcą kradzieży,
sąd od tego zarzutu go uwolnił. Za
fałszywe doniesienie skazał go nato-
miast na 1 rok więzienia, który na
mocy amnestii został mu darowany.
Sprawca kradzieży skóry został za-
tem niewykryty.

Sprawcy napadu —
uczciwymi ludźmi

BYDGOSZCZ (lit). W jednym z
numerów naszego pisma podaliśmy
wiadomość (na podstawie komunika-
tu MO) o dokonaniu napadzie ra-
bunkowym na Antoniego Cermona,
któremu sprawcy napadu w osobach
pp: Eugeniusza Wesołowskiego i Ja-
na Więckowskiego usiłowali zabrać
teczkę z zawartością 30.000 zł.

Sprawa została oddana do proku-
ratora, gdzie wyszło na jaw, że po-
dejrzani nie mieli najmniejszego za-
miaru dokonać rabunku wyżej wy-
mienionej kwoty na szkodę Cermona,
lecz spotkali się z nim przypadkowo
w korytarzu jednego z domów, a bę-
dąc nieco podchmieleni, wszczęli
sprzeczkę na co Cermon zareagował
w ten sposób, że zawiadomił organa
MO, które wymienionych zatrzyma-
ły. Po wyjaśnieniu sprawy prokura-
tor zwolnił Więckowskiego i Weso-
łowskiego stwierdzając, że zaszo-
tu nieporozumienie wynikłe na sku-
tek nadużyta alkoholu.

Automobilklub Polski rozpoczął sezon

BYDGOSZCZ. (es) W ub. niedzielę
wszystkie oddziały Automobilklubu
Polskiego obchodzili uroczystości otwarcia
sezonu.
Oddział Pomorski AP wybrał Clechocin-
kę na miejsce inauguracyjnego rajdu.
Przy pięknej pogodzie do Clechocinka
zjechał automobilklub z całego Pomorza,
aby wystąpieniem Mszy św. rozpocząć
rok pracy sportowej. Podczas naboże-
stwa proboszcz miejscowy wygłosił oko-
licznościowe kazanie a następnie poświę-
cił ponad 40 maszyn klubowych.

W programie uroczystości inaugura-
cyjnej zwiedzono zakład zdrojowy pod
przewodnictwem dyr. p. Pietrzonca i dr
Sadowskiego, po czym w gościnnych sa-
lach „Europy” spędzono kilka miłych
godzin w towarzystwie członków Zw.
Motocyklistów z Torunia którzy również
przybyli w tym dniu do Clechocinka.

(fe) Nieznani sprawcy dokonali wia-
dania do sklepu galanteryjnego przy
Wełnianym Rynku skąd zabrali wię-
kszą ilość bielizny pończoch itp. ogó-
lnej wartości 100.000 zł.

(bis) J. Tylińskiemu zam. przy ul.
Dworcowej 32 skradziono rower
marki „Tygrys” na ramy 213896, po-
zostawiony bez opieki w podwórzu
tegoż domu.

Podczas towarzyskiego posiedzenia
prezes Oddziału Pomorskiego AP p. nac.
Wapiński zapelował do członków klubu
o zawarcie „paktu przyjaźni” ze wszyst-
kimi automobilistami, co powinno się
wyrazić we wzajemnej pomocy auto-
mobilistów podczas podróży.
Techniczna strona zjazdu spoczywała
w doświadczonych rękach komandora
sportowego dyr. inż. Bijasiewicza, który
jak zwykle, zdał doskonale egzamin.

Warszawski KS „Grochów” w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (t) Ruchliwa sekcja
prkarska miejscowej „Gwiazdy” nie za-
dawała się meczami z cyklu mistrzostw
pomorskiej A-klasy, a stara się o spro-
wadzenie do Bydgoszczy czołowych klub-
ów z innych okręgów.
Na poniedziałek 28 bm. o 17,45 (Stad-
ion Miejski) sprowadza „Gwiazda” wice-
mistrza Warszawy — KS „Grochów”, któ-
ra obecnie walczy o wejście do Ligi
państwowej. Należy nadmienić, że „Gro-
chów” zdobył trzy razy mistrzostwo
Warszawy, a „Polonia” tylko dwa razy.
W zeszłorocznych trenningach „Grochów”
został wicemistrzem Warszawy i był je-
dynym klubem, który pokonał mistrza
Polski. W swym składzie ma „Grochów”

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja).
Piątek i sobota g. 19.30: „Ciotka Ka-
rola”.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka)
Piątek, sobota i niedziela g. 19.30:
„Wieczory baletowe” — występy ba-
letu Kopińskiego.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorza-
nin: Skandal Polonia: Ostatnia
szansa, Orzeł: Synowie, Gryf: Skła-
małam Wolność: Syn pułku, Bał-
tyk: Zaczarowany świat.

DYŻURY APTEK od 19 do 26 bm.
Pod Łabędzjem, Al. 1 Maja 5, tel.
23-46. Pod Lwem, Grunwaldzka 37,
tel 34-31.

TELEFONY: Komenda miasta
MO 23-47 Pogotowie Ratunkowe
10-00 Straż Pożarna 11-11 Między-
miastowa 00



SOBOTA, 26 KWIECZNIA.
6.00 Progr. og.-polski. 8.50 Aud. dla
szkol. „O zegludze rzecznej i węzle wod-
nym bygoskim” stuchowisko w opr. T.
Bablewskiego. 9.33 Wiad. miejsc. i ogło-
szenia. 9.40 Dykt. progr. dla radiowców.
14.50 Przegląd prasy pom. 15.00 Progr.
og.-polski. 19.15 Wiecz. wiadomości. 19.30
Rozmowa z radiosłuchaczami. 19.30 Mu-
zyka taneczna z płyt. 19.42 Kursy rad.
dla nauczycieli — Hiperbola. 19.57 Progr.
og.-polski. 23.25 Konc. życzeń. 23.55 Zak.
audycji.

25-lecie
V drużyny harcerskiej

BYDGOSZCZ (pik). W najbliższą
niedzielę V drużyna harcerska im.
Zawiszy Czarnego obchodzi uroczy-
stość ćwierćwiecza istnienia druży-
ny i poświęcenia sztandaru.
Uroczystość będzie dla społeczeń-
stwa sposobnością okazania swej
sympatii harcerzom przez udział w
uroczystości. Zbiórka harcerzy, by-
łych harcerzy i sympatyków druży-
ny o g. 8.30 na dziedzińcu gimna-
zjalnym przy pl. Wolności 7. Pro-
gram przewiduje wysłuchanie Mszy
św. w kościele Klarysek o g. 9 i a-
kademii w auli gimnazjalnej o g.
10.30.

Narodowy
bieg na przelaj

BYDGOSZCZ (a) Narodowy bieg
na przelaj na szczeblu wojewódzkim
odbędzie się w Bydgoszczy na sta-
dionie miejskim 27 bm. o g. 12. Tra-
sa biegu wynosi 5 km. W biegu tym
winien być reprezentowany każdy
powiat. Zgłoszenia zamiejscowych
przyjmować się będzie również na
miejscu. Badanie lekarskie obowią-
zkowe o g. 11 na stadionie. Wejście
na stadion dla sędziów i zawodni-
ków przez bramę Miejskiego Urzędu
WF i PW. Bieg organizuje Pom.
OZLA.

Turniej ping-pongowy
KS Zjednoczenie

BYDGOSZCZ (a) KS Zjednocze-
nie, posiadający na tutejszym tere-
nie najżywoniejszą sekcję ping-
pongową zorganizował na zakoń-
czenie sezonu turniej ping-pongowy
o mistrzostwo klubu. W konkuren-
cji panów zwyciężył Skutecki, 2.
Raciniwski, 3. Gawrych.

W konkurencji pań najlepszą za-
wodniczką turnieju okazała się Ire-
na Malchrowiczówna, która zasłu-
żenie zdobyła pierwsze miejsce przed
b. mistrzynią miasta Skutecką oraz
Urbańską.

Chojniczanka — Gwiazda

Spotkanie powyższych drużyn w
ramach mistrzostw pomorskiej A-
klasy odbędzie się w niedzielę 27 bm.
o g. 11 przed południem na Stadio-
nie Miejskim w Bydgoszczy.

Warszawski KS „Grochów” w Bydgoszczy

kilku reprezentantów Warszawy jak:
obrońców Maruskiewicza i Kalinow-
skiego, pomocników — Stykowskiego i
Chybowskiego, napastników — Izdo-
raka, Szulca i Cleciere.

Sport

Liga koszykowa

POZNAŃ (G). Na ostatnim rocznym walnym zebraniu PZPR okręg poznański wystąpił z wnioskiem utworzenia ligi koszykowej...

szawa) oraz Gracovia względnie AZS (Kraków). W razie utworzenia ligi rozgrywki rozpoczną się w końcu bieżącego sezonu...

Olimpiada 1952 w Helsinkach

(and). Zarząd miejski stolicy Finlandii - Helsinek podał wiadomości, że Igrzyska Olimpijskie 1952 r. odbędą się w Helsinkach...

renach nowe, owocnie zakwitające życie. Nawet szczegółowe bibliografie nie znają dotąd tego pisarza...

WYDAWNICTWA NADESŁANE

August Maksymilian Grabowski: „Podróż do Prus (1944). Opracowała Krystyna Pieradzka. Warszawa 1946...

Nie pomylił się, twierdząc, że wydrukowanie książki Grabowskiego - to cząstka naszej daniny duchowej...

Zbyszko Bednorz: „Od Opola do Wrocławia”. Biblioteka Popularno-Naukowa, seria: Ziemia Odzyskana...

Broszura Bednorza powstać mogła jedynie w wysokiej atmosferze roku 1945, kiedy fakt przyłączenia starej dzielnicy śląskiej upełnił serca jej mieszkańców...

cej książki. Dobrze się stało, że tego rodzaju porywy utrwalone zostały w wydawnictwie.

Odpowiedzi Redakcji

Sympatyki IKP - Wywody Pańskie są słuszne. Dziękujemy za miły list i pozdrawiamy serdecznie.

Uwaga - Częstochowa Jerzy St. Choć spóźnione jednak najlepsze życzenia imieninowe przesyła Ina 1497

Wielne owsza surowa stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczękę maszynową i sztydelkowa

KKO POSIADAJĄ WŁASNĄ SIĘC PRZEKAZOWĄ 360 placówek w całym kraju CENTRALE ŻYWOTNE: Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań, Katowice, Wrocław

Kowal-spawacz znający doskonale obsługę kotłów parowych wysokiego ciśnienia - sumienny, zamierzony w swym zawodzie potrzebny zarob. 1483

Ważne dla Straży Pożarnych!!! Przyjmuję zamówienia na sprzęt pożarniczy. Nawarecki Stanisław

Znany od 1910 r. ODSIWIACZ „ORIENTINE” przywraca siwym włosom ich naturalny kolor

BEZKI od wina lub od octu o pojemności od 200 do 500 litrów kupimy każdą ilość. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8

WORKI Sienniki jutowe i papier Flachty nieprzemakalne na wozy Sokrowce brezentowe na samochody ciężarowe

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA 60 ul. Nowomiejska 3 tel. 277-32 Sprzedaż tylko hurtowa

Aromaty owocowe Dla przemysłu spożywczego i cukierniczego F-ka aromatów owocowych

SZTANDARY Chorągwie Paramenta kościelne wykonuje jedyna iachowa na miejscu firma JÓZEF ŁOWIŃSKI

KUPNO

Kupię maszynę do kręcenia lodów, 15-20 ltr. Zgłoszenia IKP. Bydgoszcz pod „Lody” (9927)

SPRZEDAŻ

Samochód ciężarowy marki „Büssing” na gaz generator, 5 tonowy, na chodzie. Gdańsk-Orunia. Nowiny 34 sprzedam (1470)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku, ulica Bajorców 7-8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 10 sztuk kabin telefonicznych.

PRACA

Fryzjerka, dobrą siłą przyłmę. Sopot, ul. 3 Maja nr 1. (1493)

POSZUKIWANIA

Posiadam 200-000. Przystąpię do spółki w wędzarni ryb lub w wytwórni spożywczej. Oferty IKP, Gdynia pod „200.000” (1496)

MATRYMONIALNE

Kawaler, młody, przystojny, obuwnik, własna pracownia, oraz gotówka ożeni się z panią do lat 32, posiadającą mieszkanie, albo interes, lub gotówkę.

RÓŻNE

Skład winno-kolonijny w Grudziądzu, centrum miasta od zaraz do wydzierżawienia. Do przejęcia potrzeba 200.000.

OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów.

Ogólnopolski program radiowy WARSZAWA I Dnia 26 kwietnia 1947 r. (sobota): 6,00 Sygnał czasu, 6,05 Dzien poranny, 6,30 Muzyka, 7,02 Muzyka, 7,15 Wład. poranne, 7,40 Muzyka, 8,40 Skrzynka PCK, 15,00 Muzyka

WARSZAWA II 13,03 Koncert muz. oblad, 14,15 Utwory na klarnet, 14,40 Lekkie piosenki, 18,45 Koncert zwycięz. 19,35 Bajka, zart i groteska w liter. symfon. 20,20 Muzyka taneczna, 21,20 Muzyka taneczna z płyt.

Humor zagraniczny Nowoczesne malarstwo Krytycy szukają właściwego „podejścia” do obco nowoczesnego malarza.